

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24,
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Piątek 13 Listopada 1936 roku

Nr. 3112

Anarchia w czerwonym Madrycie Czerwoni muszą się poddać

ZAJĘCIE VALLEGAS.

TOLEDO, 12.11. Według ostatnich wiadomości, pochodzących z kwatery głównej powstańczej, oddziały kawalerii, dowodzone przez płk. Monasterio, zajęły miejscowość Vallegas, biorąc do niewoli kilkuset milicjantów.

W gazowni madryckiej eksplodował pocisk artyleryjski, powodując pożar i zniszczenie całego budynku. Wczoraj wieczór strąciła artyleria powstańcza dwa trzymotorowe samoloty rządowe. W okolicy mostu Victoria przeszło na stronę wojsk powstańczych kilkuset żołnierzy rządowych. Dworzec północny stoi w płomieniach.

PRZED GENERALNYM ATAKIEM W MADRYCIE.

RABAT, 12.11. Komunikat stacji radiowej w Sewilli z godz. 8.30:

17-ta dywizja piechoty, przeprowadzająca operacje pod Madrytem, dokonała ostatecznego oczyszczenia i umocnienia zdobytych przez powstańców pozycji. Dokonano również wyrównania frontu przed mającym wkrótce nastąpić generalnym atakiem. W rękach wojsk powstańczych znajduje się cały prawy brzeg Manzanares. W dniu wczorajszym przeprowadziły wojska rządowe wiele kontrataków. Zostały one wszystkie krwawo odparte, przy czym największe straty zostały zadane przez kolumnę Yague międzynarodowemu oddziałowi.

Równie krwawo odparł kontratak wojsk rządowych oddział, dowodzony przez płk. Stella. Artyleria powstańcza, bombardując budynki i urządzenia wojskowe w Madrycie, zniszczyła stację kolei podziemnej, służącą jako schronienie dla wojsk rządowych.

MJR. FRANCO O PROGRAMIE BRATA.

NEAPOL, 12.10. Dziś rano przybył do Neapolu m/s „Vulcanic”, który, w drodze z Nowego Jorku, zatrzymał się w Lizbonie. Na pokładzie statku, wśród kilkuset podróżnych znajdował się mjr. Ramon Franco, brat szefa rządu w Burgos. Mjr. Franco, który jest wybitnym lotnikiem, wsiadł wraz z żoną i córkami na statek „Vulcanic” w Lizbonie. Ramon Franco udzielił na pokładzie statku przedstawicielom prasy włos-

kiej następującego wywiadu: Ruch narodowościowy w Hiszpanii jest wypływem głębokiego sentymentu, ożywiającego cały naród. Przywrócenie monarchii nie byłoby korzystne dla Hiszpanii, gdyż z monarchią były połączone zawsze wewnętrzne niesnaski; mieszkańcy kraju dążą natomiast do rządu narodowego, mogącego zapewnić spokój i dobrobyt. Obecny ruch powstańczy nie jest polityczny ani też katolicki i nie odbywa się pod kierunkiem jakiegokolwiek stronnictwa. Dążenia całego narodu ogniskują się w walce, mającej na celu utworzenie rządu narodowego, który początkowo będzie miał charakter wojskowy, aby się następnie przekształcił w organizację korporacyjną.

ANARCHIA W CZERWONYM MADRYCIE.

SALAMANKA, 12.11. Komunikat urzędowy powstańczej armii północnej, ogłoszony wczoraj o północy, podaje: Na odcinku Madrytu atak nieprzyjacielski na nasze prawe skrzydło, został z łatwością odparty. Nieprzyjaciel pozostawił na placu 52 zabitych. Lewe skrzydło wojsk rządowych usiłowało podjąć atak przy pomocy tanków i artylerii, lecz atak ten został odparty. Z naszych linii możemy zdać sobie sprawę z anarchii, panującej obecnie w stolicy. Pożary w środku miasta, świadczą o ekscesach hord anarchistycznych. Ekscyty te wybuchają w strefach, które nie są pod ogniem naszych armat, uniemożliwiając nam w ten sposób zajęcie miasta, z możliwie najmniejszymi szkodami.

Na odcinku Gudalajara nieprzyjaciel, korzystając z mgły, podjął atak na Almadones. W kontrataku odparliśmy nieprzyjaciela, który pozostawił wielu zabitych.

CZERWONI MUSZĄ SIĘ PODDAĆ.

TENERIFA, 12.11. Rozgłoszona tuż po podaniu, że Martinez Barrio, którego zadaniem było zaopatrzenie w żywność Walencji, odbył onegdaj dłuższą rozmowę z prezydentem Azana. W czasie tej rozmowy Barrio usiłował przekonać prezydenta o bezcelowości oporu wobec powstańców. W sprawie tej prezydent Azana naradził się z premierem Largo Caballero, który odmówił poddania się. Wobec tego Barrio

opuścił Walencję, udając się w niewiadomym kierunku. Wyjazd jego wywołał głębokie wrażenie.

Ta sama rozgłoszona podaje dalej, że wojska powstańcze posuwają się w dalszym ciągu ku środkowi Madrytu. Na dworcu północnym zabrano wojskom rządowym armatę. W Casa del Campo otoczono zostały liczne grupy milicjantów. Zacięta bitwa toczy się w dzielnicy uniwersyteckiej, na ulicach Toledo i Las Delicias.

TAJNA MISJA MAJORA FRANCO

NEAPOL, 12.11. Major Franco przybył tu w dniu dzisiejszym, udając się w tajnej misji do Rzymu.

SOWIETY POPIERAJĄ CZERWONĄ HISZPANIĘ.

PARYŻ, 12.11. „Le Matin” donosi, że z Sebastopola wpłynęły do Barcelony dwa statki sowieckie z zapasami materiału wojennego. Jeden z tych statków wiezie transport pocisków, bomb i torped powietrznych, drugi zaś czołgi i samoloty najnowszej typu oraz kilkudziesięciu pilotów.

Kronika telegraficzna

** Kongres francuskiej partii ludowej w St. Denis zakończył swe obrady przyjęciem nowego statutu partii i wyborem na przewodniczącego stronnictwa Jacques Doriot. W końcowym przemówieniu Doriot zachęcał do walki z komunizmem.

** Nad północną częścią morza Niemieckiego oraz nad kanałem la Manche przeszła ub. nocy silna burza. Szybkość wiatru nad kanałem wynosiła 130 km na godzinę. Część floty rybackiej zmuszona była wrócić do przystani.

** Cenzura meksykańska zabroniła reprodukować fotografii Hitlera, Mussoliniego i wszystkich dyktatorów oraz wyświetlania filmów, sławiących sukcesy powstańców hiszpańskich, jak np. obrona Alkazaru.

** Król angielski Edward 8-my opuścił wczoraj wieczorem Londyn, udając się do Portland na inspekcję floty.

** Minister Beck z małżonką i towarzyszącymi mu osobami, opuścił Londyn wczoraj po południu.

* Po raz drugi w tym roku foki pojawiły się na wysokości Helu w liczniejszym składzie, około 9-ciu sztuk. Pojawienie się fok na Helu świadczy, że lawica szprotki znajdującej się na wodach terytorialnych polskich.

Komunikat

STRONNICTWA NARODOWEGO.
Zarząd Okręg. S. N. w Wilnie zawiadamia, że w niedzielę, dn. 15 bm. odbędą się następujące zebrania:

OSTROWIEC

Zgromadzenie publiczne w lokalu S. N. — godz. 12.

MEJSZAGOLA

Zgromadzenie publiczne — dom przy ul. Wilkomierskiej 2 — godz. 13.

BILKISZKI

Zebanie członkowskie — lokal S. N. — godz. 16.

MALE

Zebanie członkowskie — lokal S. N. — godz. 17.

WILNO

Zebanie członków — lokal S. N. (Mostowa 1) — o godz. 12.30.

s. p.

Dr. med. FELIKS DŻWILL

opatrzony ŚŚ. Sakramentami po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł w Warszawie dnia 9-go listopada 1936 r.

Ekspozycja zwłok z dworca osobowego w Wilnie do Kościoła Ks. Ks. Misjonarzy odbędzie się dziś, dnia 13-go b. m., o godz. 17-ej. Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w sobotę, dnia 14 b. m., o godz. 9-ej rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa.

O czem zawiadamiają, pogrążeni w nieutulonym bólu
ŻONA, SYNOWIE, RODZICE I RODZENSTWO.

Aresztowania w Moskwie Obywatele niemieccy w opresji

PARYŻ, 12.11. Dzienniki podają dalsze szczegóły o aresztowaniach, dokonanych w Moskwie.

„Le Matin” twierdzi, że władze sowieckie zamierzają oskarżyć aresztowanych o szpiegostwo i sabotaż na rzecz jednego z państw europejskich. Ambasador Rzeszy Niemieckiej w Moskwie, który zwrócił się do Krem- lu o wyjaśnienia w sprawie areszto-

wania 5 obywateli niemieckich, otrzymał odpowiedź, że są oni przewodcami szeroko rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej.

„Echo de Paris” podaje nazwiska aresztowanych Niemców. Są to jakoby przedstawiciele drezdeńskiego instytutu kosmetycznego — Timit oraz niejacy: Henninghaus, Goldschmidt, Niedermaus i Oberberg.

Znów atmosfera strajków we Francji

PARYŻ, 12.11. Monterzy elektrotechnicy, zatrudnieni w przemyśle budowlanym, postanowili ogłosić 24-godzinny generalny strajk, celem podkreślenia swej solidarności z żądaniem monterów. Syndykaty robotników budowlanych postanowili proklamować na jutro kilkugodzinny strajk demonstracyjny. Prasa praw-

cowa twierdzi, że wśród mas robotniczych zaznacza się wzrost tendencji strajkowych i zapewnia, że w razie nie załagodzenia konfliktu pomiędzy robotnikami a dyrekcją Comptoir Francais, należy się liczyć z ewentualnością wybuchu strajku 150 tys. robotników, zatrudnionych w przemyśle spożywczym.

Austria i Węgry uznały imperium Włoch

LONDYN, 12.10. Reuter w depeszy z Wiednia tak streszcza ogłoszony dziś, w wyniku narady włosko-austriacko-węgierskiej, komunikat: „Prawo Austrii i Węgier do zbrojeń

zostało stwierdzone. Austria i Węgry postanowiły uznać cesarstwo włoskie w Abisynii a rząd włoski ze swej strony liczyć się będzie z dążeniem Austrii i Węgier do udziału w eksploatacji gospodarczej Abisynii”.

Restauracji Habsburgów w Austrii nie będzie

WIEDEN, 12.11. W związku z konferencją wiedeńską „Neuigkeits-Weltblatt”, zaprzecza pogłoskom prasy zagranicznej o możliwości restauracji Habsburgów. Gazeta stwierdza, że prawdziwe są wiadomości o rozmowach przywódcy legitymistów Wiesnera z Mussolinim w Rzymie o-

raz o przychylnym stosunku Mussoliniego do sprawy monarchii w Austrii, jako do kwestii wewnętrznej austriackiej. Ponadto gazeta stwierdza, że ruch legitymistyczny w Austrii nie podlega żadnym ograniczeniom oraz że ruch ten zatacza coraz szersze kręgi.

Kto będzie Komisarzem R.P. w Gdańsku? Komisarz Papée ustępuje

Agencja Press donosi z Gdańska: W gdańskich kołach politycznych słychać, że wkrótce po powrocie min. Becka z Londynu nastąpi zmiana na stanowisku Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku. Komisarz Papée będzie odwołany i przeniesiony, jak się zdaje, do Wiednia na urząd posła przy rządzie austriackim.

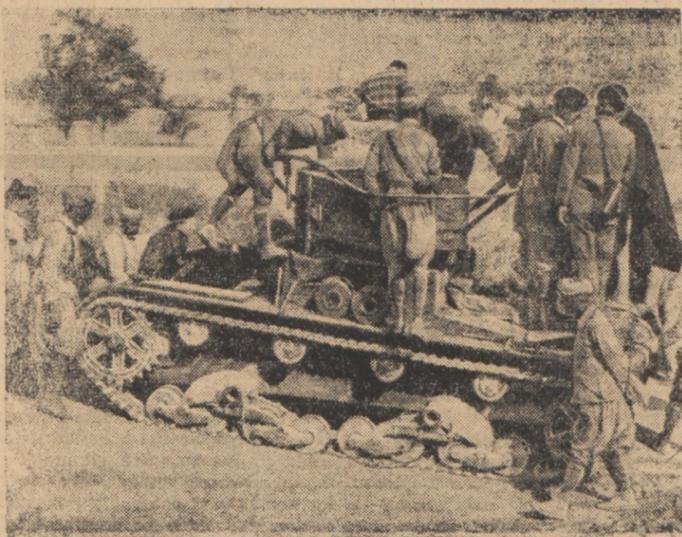
Nazwisko nowego Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku nie jest znane. Utrzymuje się jednak przekonanie, że do Gdańska powołana będzie obecnie osobistość energiczna i wyposażona w specjalne pełnomocnictwa. Wypadki polityczne w Gdańsku zmierzają ku doniosłym decyzjom, które zmienić mogą całkowicie położenie nad ujściem Wisły. Ujawniony ostatnio plan „gaudeitera” Forstera, zmierzający bezwzględnie

do realizacji hasła „zurück zum Reich”, wymaga czujności ze strony przedstawiciela dyplomatycznego Polski.

Zadanie nowego Komisarza Generalnego R. P. nie będzie łatwe. Noy komisarz będzie musiał przede wszystkim przywrócić zachwiany autorytet Polski w Gdańsku i zmusić hitlerowski senat do respektowania praw ludności polskiej w W. Mieście. Kwestia reformy konstytucji gdańskiej stanie się też zapewne aktualną.

Wierne konstytucji stronnictwa gdańskie żywią nadzieję, że Polska nie dopuści do takiej zmiany statutu W. Miasta, która wydalaby Gdańsk na łup hitlerowców i sprowadziła nieobliczalne następstwa na tym skrawku Europy.

WALKI W HISZPANII.



Marokańczycy zdobyli czołg pochodzenia sowieckiego.

Satyra polityczna w Warszawie

Dwaj młodzi pisarze, Światopełk Karpiński i Janusz Minkiewicz, mają już świetne imię w dziedzinie utworów żartobliwych. Zeszłoroczna ich szopka polityczna lśniła dowcipem. Z trafnością ujęcia idzie w parze żywość słowa.

Obecnie w Teatrze 13 Rzędów, mieszczącym się w Café-Club, dali oni 13 obrazów, p. t. Mira i Satyra, które bawić będą całą kolejno światłą Warszawę, w doskonałym wykonaniu Miry Zimińskiej, Lawińskiego i Boguckiego, Kraszewskiej i Nobisównie.

Nie mało miejsca zajmuje w tem widowisku satyra polityczna.

Co to jest dewaluacja?
— Z tą dewaluacją to jest tak samo jak z pewną ubogą żydówką. Kiedyś przyszła ona do rabina i zapytała go co ma robić, żeby się jej w życiu lepiej powiodło. Na to rabin jej powiedział, że powinna wrócić do domu i pomodlić się przy czterech zapalonych świecach. Kiedy już zamierzała wykonać to polecenie, spostrzegła się, że w domu ma tylko dwie świece, a na więcej nie ma pieniędzy. Co tu robić? Po chwili wpadła na genialny pomysł. Zapaliła owe dwie świece i postawiła je przed lustrem.

— Rozumiem. W ten sposób świecy cztery świece.
— Tak. Lecz cóż z tego. Żydówka stanęła przed temi świecami i zobaczyła w lustrze także i swoje własne odbicie. Były więc cztery świece, ale i dwie żydówki. To samo jest z dewaluacją.

Nie jest to jednak jedyna sprawa na czasie, bo niemal nie ustępuje jej miejsca w rozgłosie motoryzacja:
— Niech mi pan wyjaśni, co to jest ta motoryzacja?

— To proste. Motoryzacja w Polsce, to to samo, co sanacja.

— Jaki? Dlaczego?

— Bo się ciągle o niej dużo mówi, a właściwie już jej wcale nie ma.

— To znaczy, że mało jest w Polsce samochodów?

— Mniej więcej tyle samo, ile przrządowych wyborców w Łodzi.

Więc niełatwo, przyjacielu, będziesz jeździł po kraju, ale także wyjazdy zagranicę nie dla wszystkich są dostępne. Owszem, niektórym się to udaje. Ale trzeba mieć... powód poważny, a nie zawadzać także... plecy nietyle do oparcia w podróży, ile do poparcia przed nią. Właśnie wybierający się zagranicę jest przy telefonie:

— ... dziękuję, panie starosto. Już piszę podanie. W jakim celu chcę wyjechać zagranicę? Dla kultywowania mego ulubionego sportu, rybołówstwa? Dobrze, zaznaczę to w podaniu. Co mam pamiętać? Żeby broń Boże nie przeniśli pana starostę na prowincję. Ma on rację. Na prowincji jest nieprzyjemnie. Tam nigdzie nie ma już nikogo z sanacji. Tak naturalnie, że jak kto już jest w sanacji, to może pozwolić sobie na stałe mieszkanie w Warszawie. Więc będę pamiętał o panu staroście. Mam zresztą przyjaciela, który wszystko może dla pana zrobić. On ma ogromne stosunki w sferach oficjalnych. Ma nawet ciotkę, która siedzi w więzieniu za łapówkę. Więc zaraz przesyłam panu moje podanie. Muszę je tylko napisać. Moje uszanowanie...

Ale trzeba jeszcze raz zadzwonić, bo od razu pisanie podania utyka na sprawie wpisania do ksiąg stałej ludności m. st. Warszawy:

— Panie starosto, to jeszcze ja. Chciałem się zapytać, co zrobić, żeby być stałym mieszkańcem Warszawy. Aha, słucham. Należy przyjechać na tymczasowy dworzec główny... następnie wnieść podanie do tymczasowej rady miejskiej na ręce tymczasowego prezydenta miasta... I wtedy się zostaje stałym mieszkańcem Warszawy? Dziękuję bardzo. Moje uszanowanie.

Wiadomo jednak, że teraz i pisanie podania nie jest sprawą prostą, bo jest nowa pisownia, więc telefon znowu będzie w ruchu:

— Czy pan profesor Nitsch? Moje uszanowanie. Ja tu w sprawie nowej pisowni. Czy może mi pan powiedzieć, jak się pisze słowo rybołówstwo? Ach tak... Tak samo jak cudzołóstwo... Tylko, że z rybą? Dziękuję... I jeszcze jedno... Jak się teraz pisze, wie pan profesor, to polsko-francuskie biuro podróży Frankopol? Aha... dawniej osobno, ale teraz już razem. Dziękuję bardzo.

Więc Franko - Pol było... doniedawna osobno, ale teraz już... znowu razem. Za to jednak okazuje się, że co było zbyt razem, teraz jest osobno, bo oto dzwonek z Berlina:

— Hallo Międzymiastowa? Berlin? Hallo. Czy to M. S. Z.? Nie, pomyłka! Był zamówiony? Berlin? Kiedy?... A no tak, zeszłego roku. Ale teraz już nie... Tak, pomyłka, panie Goering.

O tych zmianach wspomina też duet:
Na świecie geografia
Dziś zmienia się bez przerwy
Naprzykład do Berlina
Tak blisko było wpięć!
Nadzieję się nie można

Jak zmienia się nasz ład...
Dziś raptem do do Paryża
Daleko bliżej stąd!

Dlatego już jakby tylko wspomnienie brzmi wzmianka w rozmowie dwu ministrów spraw zagranicznych o trzecim:
— Teraz dyplomacja nikt się nie zajmuje. Gdy kto powie Mac Donald, nikt nie myśli o b. premierze Ramsayu, tylko o gwiazdździe filmowej Jeanet.

— Ale gdy kto powie Adolf, wszyscy myślą o Hitlerze, a nikt o Menjou.
— Jest jeden nasz kolega, który łączy właściwości ich obu: na polityce rozumie się tak, jak Menjou, a germanofilem jest takim jak Hitler...

Narzekają również, że moda w polityce zmienia się tak łatwo:
— Np. brody wyszły z mody: w jednym z krajów poszli w odstawkę dwa brodacze, chociaż jeden miał niemalą... sławkę, a drugi był bardzo... przystojny.

Nieźródłowanie śpiewa Mira Zimińska piosenkę pani z dobrej rodziny dzisiejszej:
Wiem, że jestem wpływową, wiem że wiele znaczę,
Ale dość mam tego. Już ja im pokażę!
Bo w rodzinie mojej sami są działacze,
Tudzież dygnitarze.

Byłym ministrem jest mój były mąż,
Całym ministerstwem w swoim czasie
trząsł...
Kuzyn już od dziecka się przy skarbie
kręcił...
Najmłodszy wuj w senacie, najstarsza
ciotka w sztabie.

A ubodzy krewni to u nas rejenci.
A szwańgowa z kadrowką!
Siedzi za łapówkami!

Ale tam teraz jest... surowe życie
i oczywiście wszystko musi być...
państwowo - twórcze, więc zaczyna
ją niepokoić ten język nawet miłośny:

Ze surowe życie musi być... naturalnie...
Więc z panią surowo pragnę żyć
i totalnie,

Duszą do pani już należę,
Ty globalną budzisz we mnie chęć,
By wycalać rubieżę
Twojego ciała każdą piędzą...

Konjunkturalnie...
A teraz wyżej, jak mówi premier, ciebie
dźwignę,

Woiągnę w zwyzi!

Wysię barki, plecy, kark
I przyszłość, wiesz, naszą tak
rozstrzygnę.

Ach! Frontem... frontem do tnych warg!
Będziesz przemennie kochaną
Codzień o ósmej rano
Punktualnie...
Och...

Gdy mi jutra potrzeba nie wystarczy
żadne ludzkie słowo,
Muszę wniosek przedłożyć o... pomoc
zimował

To i owo z tego światka płacze
się też miłośnikowi opowiadania
dowcipów często się mylącemu:
— więc było to tak, że z Józefem Poniatowskim spotkała się Korolewicz-Waydowa... Nie, to nie było z Józefem, to z ministrem Poniatowskim... Aha, nie Korolewicz-Waydowa, tylko Parylewicz - Parylewiczowa...

W znakomitych zwrotkach duetu końcowego dyrektora Lawińskiego z Boguckim także o młodzieży nie zapomniana:

Studentów takich — skąpo —
Co dziś spokojni są...
Więc władze z wielką pompą
Porządek robić chcą!

Rząd wodą się spodziewa
Tam zaprowadzić ład
Policja więc podlewa
Młodzieży naszej kwiat!

Ten kwiat od wody może
Rozwinąć zbytnio się!
Do jutra dyrektorze,
Do jutra, panie B!

Na tle ulicy ukazują się student:
Lata student po ulicy,
— Precz z żydami — sobie krzyczy,
A policja żaków szkoli
I wybiera kogo woli...

Nie pominięto też nadzoru nad
cenami obecnie tak ścisłymi:
Lata premier po ulicy,
Bada ceny poledwicy,
Ceny cukru, ceny soli,
I skazuje kogo woli...

A na tę samą nutę jest też piosenka o pożyczce nadchodzącej:
Lata plotka po ulicy,
Ze Blum forsę nam pożyczę,
Stara prawda znów się przyda,
Ze jak bida, to do żyda.

I ta pocieszająca nadzieją kończy
się wesoło świetny turniej żartu.
St. St.

Gen. Kasprzycki, płk. Koc i woj. Grażyński

Plotki polityczne warszawskie

Warszawski „Dziennik Popularny” donosi:

„W sferach decydujących o losach polityki polskiej nastąpiło podobno wreszcie zrozumienie, że sejm powstały w wrześniowych wyborach 1935 r., nie ma żadnego oddźwięku w kraju. Jak nas informują, miała już zapaść decyzja, że z obecnym sejmem trzeba skończyć. To też obecna sesja sejmowa ma być ponoć ostatnią. Po uchwaleniu budżetu sejm ma zostać rozwiązany i mają nastąpić nowe wybory.”

Według „Gońca Warszawskiego” wbrew zaprzeczeniom pewnych kół obozu przrządowego, utrwała się przekonanie, że zmiana rządu nastąpi i to w czasie bardzo krótkim.

„Goniec Warszawski”, jako kandydatów na stanowisko premiera wymienia wymienia płk. Koca, ministra gen. Kasprzyckiego i wojewodę śląskiego Grażyńskiego. Najmniej prawdopodobnym jest objęcie kierownictwa rządu przez płk. Koca. Pewne koła utrzymują kategorię, że rząd premiera Składkowskiego nie stanie już przed Sejmem. Na dalszym planie stoi sprawa zbliżającej się sesji sejmowej, która w tym roku będzie większa, niż zazwyczaj zainteresowanie. Z całą pewnością mówi się o tem, że zaraz na początku sesji zgłoszony będzie do laski marszałkowskiej projekt nowej ordynacji wyborczej.

Kołdry watawowe

adamaszkowe, jedwabne, rypsove, atlasowe, satynowe, bekowe. Biała gwarantowana wata.

POKROWCE płócienne i nansukowe najnowsze fasony poleca na sezon z własnej pracowni

firma J. KŁODECKI Zamkowa 17 tel. 9-28

Wykonanie pierwszorzędne. Ceny niskie. Całkowite wyprawy ślubne.

„Harcerz”

Z prawdziwą przyjemnością bierze się do ręki ten miesięcznik harcerski. Można więc w redagowaniu pisma uwzględnić wymagania piękna — można złać numer tak, by nie raził poczucia estetycznego czytelnika, i wydawać pismo w pięknej szacie zewnętrznej, nie podwyższając specjalnie jego ceny. „Harcerz” jest tego przykładem.

Ogromną dbałość widać o formę zewnętrzną, ale nie tylko o nią. Treścią także „Harcerz” gorąco nadłnnemi tego rodzaju pismami. U-

względnie w dużej mierze zagadnienia kulturalne, nie ograniczając się tylko do techniki harcerskiej, a tem samem rozszerza widnokrąg umysłowy młodzieży, dla której jest przeznaczony. Z zadowoleniem to stwierdzony, bo widzimy w tym wyjście z ciasnych ram organizacyjnych spraw i skierowanie umysłów młodzieży na szersze zagadnienia, dotyczące wszystkich dziedzin życia narodu. Nic nie winno stać na przeszkodzie i jest rzeczą pożądaną, by te sprawy ogólne były w większym jeszcze stopniu uwzględniane.

ZIMNO!... KUP CIEPLĄ CZAPKĘ OD MIESZKOWSKIEGO.

Na U.S.B. — wykłady zawieszono

Zajęcia antyżydowskie na wszystkich wydziałach

W dniu wczorajszym Uniwersytet był terenem zajść.

Pierwsze zajęcia miało miejsce na sali Śniadeckich po wykładzie prof. Sukiennickiego.

Żydzi, wezwani do zajęcia lewej strony sali, nie usłuchali wezwania i przy pomocy kilkunastu polskich socjalistów zaatakowali młodzież narodową. Jeden z narodowców otrzymał cios nożem w głowę. W wyniku starcia Żydzi byli zmuszeni do opuszczenia sali.

W tym samym czasie miały miejsce podobne wypadki na wydziale medycznym na Antokolu, gdzie zostało poturbowanych kilku studentów Żydów.

Na wezwanie prof. Opoczyńskiego polska młodzież, wznosząc na jego część okrzyki, opuściła w spokoju klinikę.

W chwilę potem nadjechał p. Rektor Jakowicki, do którego młodzież zwróciła się z prośbą o przesądzenie Żydów na lewą stronę, ażeby na przyszłość nie miały miejsca podobne starcia.

Rektor ogłosił zawieszenie wykładów i ćwiczeń aż do odwołania „wu”.

Jednocześnie z wyżej wymienionymi wypadkami, miał miejsce cały szereg zajść w innych gmachach uniwersyteckich.

NA DRUGIM ROKU PRAWA.

Po wykładzie profesora Willanowskiego, młodzież, oburzona zachowaniem się Żydów i komunistów na pierwszym roku, usunęła Żydów i paru z nich, jak również paru członków lewicy akademickiej, poturbowała.

W ZAKŁADZIE

IM. JĘDRZEJA ŚNIADECKIEGO.

W tymże czasie usunięto studentów Żydów z zakładu im. Jędrzeja Śniadeckiego przy ul. Nowogrodzkiej. Poza tym zniszczone tablice ogłoszeniowe organizacji żydowskich. — Studenti opuścili gmach na interwencję prorektora Patkowskiego.

PRZY UL. ZAKRĘTOWEJ 23.

Z zakładów, mieszczących się przy

ul. Zakrętowej 23, również usunięto Żydów, przy czym poturbowano między innymi dwóch asystentów: Hajlesa i Rubinszteina oraz zniszczono tablice ogłoszeniowe. W czasie zajścia wygwizdano jedną ze studentek Polek za utrzymywanie stosunków towarzyskich z Żydami.

ZAWIESZENIE WYKŁADÓW.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na murach U.S.B. w Wilnie ukazało się następujące ogłoszenie:

Wobec zakłócenia porządku na terenie Uniwersytetu Stefana Bato-rego: 1) przez podjęcie bójki w sali Śniadeckich, w obecności wykładającego profesora; 2) przez pobicie sześciu studentów Żydów na terenie klinik i Szpitala Wojskowego; 3) przez wywołanie bójki w westybuli Instytutu J. Śniadeckiego i wobec niezgodnej z godnością akademika ucieczki studentów przed wytygimowaniem, zawieszam aż do odwołania na wszystkich wydziałach wszystkie wykłady i ćwiczenia i wdrażam dochodzenie dyscyplinarne przeciwko znanym sprawcom pobicia.

Rektor
(—) Władysław Jakowicki.

PO POŁUDNIU —
W CZYTELNI I BIBLIOTECE.

Około godz. 17 liczna grupa młodzieży akademickiej przystąpiła do usuwania studentów Żydów z czytelni i biblioteki uniwersyteckiej. Podczas zamieszania, pobiło sześciu Żydów.

W SZKOLE NAUK POLITYCZNYCH

Około godz. 18 do Szkoły Nauk Politycznych, przy ul. Arsenalskiej 8, wtargnęła liczna grupa akademików, żądając opuszczenia gmachu przez studentów Żydów. Po zapewnieniu p. dyr. Wielhorskiego, że Żydów na terenie uczelni nie ma, młodzież opuściła mury S.N.P.

U CZERWONEGO SZTRALLA.

W tym samym czasie miała miejsce demonstracja w cukierni Czerwonego Sztralla. Obecni na sali studenty, po krótkim przemówieniu jed-

nego z nich, zażądali od publiczności żydowskiej, opuszczenia lokalu w ciągu minuty. Poczem kazali orkiestrze zagrać „Hymn Młodych”, którego publiczność wysłuchała, stojąc.

U ZIEŁONEGO SZTRALLA.

Identyczna manifestacja odbyła się w cukierni Zielonego Sztralla (Mickiewicza 22).

NA MARGINESIE.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, początek zajść na pierwszym roku prawa, zbiegł się z wizytą policji węgierskiej w murach U.S.B. Goście, oprowadzani przez gen. Kordian-Zamorskiego, byli właśnie na dziedzińcu Piotra Skargi, gdy z sali Śniadeckich wysypał się tłum studentów, którzy z okrzykami: „Precz z żydami! — Niech żyje Węgry!” — pędzili przed sobą gromadę studentów żydowskich.

„NIECH ŻYJE POLICJA!”

W porze obiadowej, koło domu akademickiego, zdarzyła się niecodzienna manifestacja. Oto grupa młodzieży, widząc kilku policjantów, z oficerem na czele, przechodzących przez Górę Bouffałową, porwała ich na ręce i, wśród okrzyków: „Niech żyje policja narodowa”, wniosła ich na salę obiadową mensy akademickiej.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM STRONNICTWA NARODOWEGO.

Nowe niemieckie łodzie podwodne

„Le Matin” zamieszcza na naczelnym miejscu artykuł angielskiego eksperta morskogo Hektora C. Bywatera o najnowszym wynalazku niemieckim, który stanowi całkowity przewrót w dziedzinie konstrukcji łodzi podwodnych.

Nowy ten wynalazek polega na zastosowaniu do poruszania motoru sprężonych gazów wodoru i tlenu. Obecnie używane są dwa motory, a mianowicie motor Diesla poruszający łodzią powierzchnię i motor elek-

tryczny, wprowadzający w ruch łódź, znajdującą się pod wodą. Zastąpienie obu tych motorów jednym pozwala na wykorzystanie większej przestrzeni dla uzbrojenia łodzi, w razie potrzeby pozwala również na zmniejszenie jej wielkości i wreszcie przedłuża wydajność promień jej działania. Poza tem nowe niemieckie łodzie podwodne odznaczają się tym, że płynąc pod wodą nie pozostawiają żadnego śladu na powierzchni.

Problem pracy robotniczej w porcie gdynskim

Czynnikami rządowymi noszą się obecnie z myślą nowelizacji i uzupełnienia przepisów, regulujących pracę robotników w porcie gdynskim.

Nie od rzeczy zatem będzie wobec wielkiej wagi i aktualności sprawy przedstawić w krótkości, na jakich zasadach opiera się obecnie organizacja podaży pracy w porcie gdynskim. Kwestię tę normuje szereg rozporządzeń, z których podstawowym jest rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o pracy robotników portowych w Gdyni z 27.X.1933 r.

Rozporządzenie to określa dokładnie pojęcie prawne robotnika portowego i powiada w art. 2, że robotnikiem portowym jest robotnik zatrudniony przy przeładunku portowym, a uznany za robotnika portowego przez Komisję kwalifikacyjną i zarejestrowany w Biurze pośrednictwa pracy dla robotników portowych w Gdyni.

Tylko robotnicy odpowiadający tym warunkom są robotnikami portowymi w rozumieniu ustawy i tylko oni mogą w porcie gdynskim przy przeładunku pracować.

Na uwagę zasługuje w szczególności art. 30 tegoż rozporządzenia, postanawiający, że robotnicy portowi mogą być zatrudniani przy przeładunku w porcie gdynskim tylko za pośrednictwem Państwowego Biura Pośrednictwa Pracy.

Poszczególne części omawianego rozporządzenia regulują czas pracy, urlopy, umowy o pracę, funkcje rozjemcze Portowej Komisji Rozjemczej, działającej na wypadek zatargu pomiędzy robotnikami a pracodawcami, dalej pośrednictwo pracy i kwalifikowanie robotników portowych, a wreszcie sankcje karne na wypadek naruszenia postanowień tego rozporządzenia.

Wedle tych przepisów w razie zatargu zbiorowego, może każda ze stron zwrócić się do okręgowego inspektora pracy o zwolnienie tej komisji, ponadto inspektor może także zwołać ją z własnej inicjatywy.

Komisja ta składa się z przedstawiciela Min. Opieki Społecznej jako przewodniczącego, po jednym przedstawicielu Urzędu Morskiego i Komisarjatu Rządu w Gdyni, oraz ławników powołanych w równej liczbie z pośród przedstawicieli robotników i pracodawców.

Przeciw orzeczeniu komisji przysługuje każdej ze stron prawo wniesienia sprzeciwu do Min. Opieki Społecznej. W razie nie wniesienia sprzeciwu w terminie, orzeczenie komisji staje się dla stron obowiązujące. Tak samo jeżeli na sprzeciw jednej ze stron Ministerstwo wyda zarządzenie, mocą którego zatwierdzi orzeczenie Komisji rozjemczej i ogłosi w „Monitorze Polskim”.

Po prawomocności orzeczenia strony obowiązane są przestrzegać je i ściśle wykonywać oraz nie czynić nicoby zmierzającego do naruszenia jego postanowień. Nie podjęcie pracy przez robotnika portowego na warunkach prawomocnego orzeczenia, powoduje z mocy samego prawa skreślenie go z rejestru robotników portowych.

Bardzo istotną także grupę postanowień zawiera ta część omawianego rozporządzenia, które traktuje o kwalifikowaniu robotników portowych.

Otóż tylko robotnicy uznani przez Komisję kwalifikacyjną, mogą być wciągnięci na listę robotników portowych. Komisja ta funkcjonująca przy Urzędzie Morskim w Gdyni, składa się z przedstawiciela Urzędu Morskiego, jako przewodniczącego, z kierownika Biura Pośrednictwa Pracy dla robotników portowych w Gdyni

i po jednym przedstawicielu robotników i pracodawców.

Rozporządzenie o pracy robotników portowych w Gdyni stwarza jedynie ogólne ramy dla Komisji kwalifikacyjnej, zaś wydane przez Min. Przemysłu rozporządzenie wykonawcze reguluje wszystkie szczegóły dotyczące organizacji i funkcji Komisji kwalifikacyjnej. W szczególności ma ta Komisja — jak wspomnieliśmy — wyłączne prawo zakwalifikowywania robotników jako robotników portowych, a także w wypadkach w ustawie przewidzianych, prawo zawieszania, względnie skreślenia z rejestru robotników portowych osób, które dopuściły się pewnych przekroczeń względnie warunki wymagane dla robotnika portowego.

Ponad to do zakresu działania Komisji kwalifikacyjnej należy ustalanie na każdy rok kalendarzowy liczby robotników portowych potrzebnych dla należytej obsługi portu w Gdyni.

Wspomniane rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o pracy robotników portowych w Gdyni, daje tylko ramowe przepisy dla pośrednictwa pracy, a w szczególności normuje tę kwestię rozporządzenie wykonawcze ministra opieki społecznej, o Biurze Pośrednictwa Pracy dla robotników portowych w Gdyni. Oczywiście szczegółów organizacyjnych tego biura i sposobu jego pracy nie będziemy tu rozważać, nadmienimy tylko, że biuro to wykonuje swoje czynności w zakresie pośrednictwa bezpłatnie, że urzęduje przez 24 godzin bez przerwy, aby każdej chwili móc dostarczyć na żądanie potrzebnych robotników i że do pracy w porcie może kierować tylko robotników portowych, w ustawowym rozumieniu tego słowa. W wyjątkowych tylko wypadkach może biuro skierować, za zezwoleniem Urzędu Morskiego, robotników nie portowych do pracy w porcie gdynskim.

Ze względu wreszcie na zastrzeżenia, jakie przepis ten wywołuje u pracodawców, wspomnieć należy o postanowieniu, że biuro kieruje do pracy robotników w kolejności ich zgłoszenia się do biura, mając zarazem na uwadze sprawiedliwy podział pracy między robotników.

W takich to ogólnych ramach ustawowych obraca się podaż pracy robotniczej w porcie gdynskim. Nie zajmując się tedy zupełnie oceną ich słuszności i celowości, rozpatrzymy, jak w tym stanie prawnym winny kształtować się stosunki pracy w porcie gdynskim, w swoich obowiązkach normalnych i momentach powypadkowych, np. zatargów stron, strajków i t. d. — a jak one kształtują się w rzeczywistości.

Otóż, jak widzimy, nie pozostawiono czystemu przypadkowi, względnie swobodnej woli pracodawców i robotników, kto ma być w porcie gdynskim zatrudniony. Warunkiem bezwzględnie tu obowiązującym jest uznanie przez Komisję kwalifikacyjną, że dany kandydat na robotnika portowego nadaje się. Bez przejścia tego ucha igielnego nikt nie może otrzymać karty portowej, która mu dopiero otwiera wrota do pracy w porcie. Mając na względzie, jak niesłychanie ważnym dla całego gospodarstwa Polski jest port w Gdyni i jak istotną dla państwa rzeczą jest utrzymanie w nim normalnej i wydajnej pracy w nieprzerwanej ciągłości, zrozumiemy znaczenie i odpowiedzialność omawianej powyżej Komisji kwalifikacyjnej. W rękach jej leży w zupełności taki dobór ludzi, aby uniknąć elementów niepożądanych lub wręcz wrogich porządkowi społecznemu. Oczywiście strona czysto techniczna jest tu również pierwszorzę-

nej wagi, ale mając niestety w Polsce setki tysięcy bezrobotnych, można uzyskać przez ścisłą selekcję, iż o wycich niespełna 2.500 robotników portowych w Gdyni, będą to ludzie odpowiedzialni fizycznie i technicznie wyszkoleni, a także, iż nie będą się rekrutować z elementów społecznie i narodowo niepewnych, lub wręcz skomunizowanych. Oczywiście trudno wszystko przewidzieć, a zatem i wyjątki zdarzyć się tu mogą. Na ogół jednak rzecz biorąc, obowiązujące przepisy prawne dają możliwość należytego dla interesów państwa i portu doboru ludzi.

Tak się jednak w całości nie dzieje. Na terenie bowiem portu gdynskiego działają następujące Związki zawodowe; a to: ZZZ. obejmujący przeważnie robotników pracujących przy drzewie, ZZZ. obejmujący przeważnie robotników pracujących przy węglu, oraz Zw. Transportowców obejmujący t. zw. sztauerów, t. j. robotników wykonujących na statkach bezpośrednie czynności przy ładowaniu i rozładunku, oraz wyładowywaniu towarów. Poza tym do związku tego, liczbowo zresztą silnego, należą także i inne kategorie robotników portowych.

Jeżeli rozpatrzymy skład poszczególnych Związków, to ZZZ. jak wiadomo opiera się na socjalistach rządowych. Wartość skupionych tu elementów wywoływać musi z naszej strony jak największe zastrzeżenia, nie mniej odpowiedzialność za przyjęcie tych ludzi ponoszą reprezentanci władz, zasiadający w Komisji kwalifikacyjnej, gdyż ZZZ. są to przecie ludzie rząd popierający.

ZZP. jest związkiem zawodowym chrześcijańskim, zatem mimo, iż interesów robotniczych broni twardo, a czasami ze złą agresywnością i temperamentem, to jednak przyjął śmiało można, że nie grupuje w sobie bezwarunkowo elementów, któreby groziły porządkowi społecznemu. Pozostaje jeszcze Zw. Transportowców i ten budzi wielkie zastrzeżenia właśnie pod względem społecznym i narodowym. Grupują się w nim opozycyjni socjaliści i żywiły komunizujący. Oczywiście jest rzeczą, iż w tej spółce komuniści są stale dającymi wzgl. przyrzekającymi więcej. Nic też dziwnego, że oni grają tu główne skrzypce i oni pchają Związek Transportowców do wicherzeń.

Okoliczność tedy, że wśród robotników portu gdynskiego znalazła się tak znaczna liczba elementów komunizujących, wskazywałoby na to, że omawiana Komisja kwalifikacyjna nie we wszystkim spełniła swe główne zadanie selekcji właściwych ludzi. Życzyćby sobie na przyszłość należało, aby Komisja kwalifikacyjna specjalny nacisk kładła na kwalifikacje społeczne i narodowe, wśród kandydatów technicznie odpowiadających wymogom.

Zobaczymy atoli, jak powinny rozwiązać się wypadki wedle przepisów ustawy — skoro już do zatargu zbiorowego dojdzie.

Otóż wkracza tu Portowa Komisja Rozjemcza, która składem swym winna zabezpieczyć bezstronność i ocenę zatargu pod kątem widzenia ogólnych interesów portu. Instancja zaś odwoławcza, to jest Ministerstwo Opieki Społecznej, jak uczy doświadczenie, nie będzie w każdym razie rozstrzygać z krzywdą dla robotników. Teoretycznie przeto niebezpieczeństwo konieczności sięgania do tej bronii, jaką jest strajk, winno być niezwykle zmniejszone, a to tym bardziej, że w myśl ustawy, kto nie podda się prawomocnemu orzeczeniu Komisji Rozjemczej, ten z mocy samego prawa przestaje być robotnikiem portowym i zostaje z listy tych robotników skreślony.

Jeżeli więc jaka organizacja zawodowa szłaby celowo na strajk, to widocznie ma na celu całkiem świadome podważenie instytucji mających w chwilach napięcia działać jak wentyle bezpieczeństwa i chce świadomie szerzyć zamęt. Skoroby jednak już taki przykry fakt zaistniał, to po utracie przez strajkujących, z mocy samego prawa, ich charakteru jako robotników portowych, Komisja kwalifikacyjna winna ze spowodowanej okazji skorzystać i przy nowym kwalifikowaniu robotników portowych, z całą stanowczością odrzucić elementy szerzące w porcie zamęt. Równocześnie jednak powinny właściwe czynniki zapewnić dopływ odpowiedniej ilości sił społecznie i narodowo zdrowych i wyrobionych, a technicznie należycie wyszkolonych.

Spadek światowych zapasów pszenicy

Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie ogłosił sprawozdanie o sytuacji na światowym rynku pszenicy w r. 1936-37. Według tymczasowych obliczeń okazuje się, że zapasy pszenicy na świecie (z wyjątkiem Z. S. R. R., Chin i Turcji) w 1936-37 r. będą nietylko niższe od skromnych zapasów w roku poprzednim, lecz również najniższe od przeciętnej za lata 1923-27. Produkcja krajów eksportujących w r. 1936 — dzięki dobremu wynikowi osiągniętemu w krajach duńskich i pomyślnych zapowiedzi w Argentynie — prawdopodobnie lekko przekroczy poziom z 1935 r., ale pomimo to będzie przypuszczalnie niższa w okresie powojennym. Ogólny zbiór w krajach importujących znajduje się poniżej poziomu z 4-let lat poprzednich i przekracza tylko nieco rozmiary produkcji z r. 1932.

Ilości rozporządzalne na eksport w r. 1936-37 wyniosą według szacunku Instytutu około 183 mil. quintali, z czego 67 mil. q. przypada na zapasy, nadające się do eksportu z dawnych zbiorów; 115 mil. q. na kwoty eksportowe z nowych zbiorów w r. 1936. Ta suma jest o około 10 proc. niższa od nadwyżki eksportowej w r. 1935-36 i wogóle najniższa od szeregu lat.

Zapotrzebowanie importowe w roku 1936-37 szacuje Instytut na 147 mil. q. wobec 136 mil. q. w roku poprzednim.

Jeśli zestawimy zapotrzebowanie pszenicy ze strony krajów importujących z rozporządzalnymi nadwyżka-

mi eksportowymi, to okaże się, że nadwyżki te z zbiorów w 1936 r. nie wystarczą na pokrycie przewidywanego zapotrzebowania krajów importujących. Wobec tego ulec muszą zmniejszeniu zapasy z dawniejszych zbiorów o około 32 mil. q. Światowe zapasy pszenicy z dawnych zbiorów w dn. 1 sierpnia 1933 r. wynosiły jeszcze rekordowo wysoki poziom 170 mil. q., a na początku bież. roku zbiorowego były na poziomie 67 mil. q. Obecnie zaś zmniejsza się one do 35 mil. q.

Przewidywane zapasy pszenicy w dn. 1 sierpnia 1937 r. mają być według Instytutu, mniejsze od normalnego poziomu, zanotowanego przed wybuchem światowego kryzysu pszenicznego. Sprawozdanie podkreśla, że spadek światowych zapasów został spowodowany nie przez wzrost popytu, lecz nieprzerwanymi kiepskimi zbiorami (susza w północnej Ameryce w latach 1933, 1934 i 1936 oraz ciężkie szkody, wyrządzone przez szkodniki w 1935 r.).

Z wybrzeża

POGLEBIANIE ZATOKI PUCKIEJ

Potężna draża czerpakowa wraz z 2 kryptami i holownikiem rozpoczęła prace nad pogłębieniem dna zatoki Puckiej, na miejscach nowowytoczonych trasy dojazdowej do portu w Pucku. Przewidziana jest również praca nad pogłębieniem kanału wejściowego do portu w Pucku. Załować tylko należy, że wybięrowany piasek, zamiast żeby był wyzuczany na brzegi pod Puckiem, wysypywany jest przez krypty na wysokość Swarzewa i Wielkiej Wsi. Brzegi pod Puckiem stale są zagrożone i podmywane, wysypanie kilku tysięcy metrów piasku, uzyskanego z dna morskiego, znacznie je wzmocniło i uchroniło przed obsuwaniem.

KANAŁ WJAZDOWY DO PRZYSTANI RYBACKIEJ W KUŹNICY UKOŃCZONY

Dokonywane z ramienia Urzędu Morskiego bagrowanie kanału wjazdowego do przystani w osiedlu rybackim w Kuźnicy na Helu już zostało ukończone. Kanał ma szerokość 55 metrów i stanowi olbrzymie udogodnienie dla rybaków kuźnickich, posiadających kutry motorowe lub wędzarnie, ponieważ ułatwia dojazd większych nawet kutrów do Kuźnicy. Sygnały świetlne ułatwiają znakomicie żeglugę w tej części zatoki Puckiej.

NOWA LINIA REGULARNA OBSŁUGUJĄCA BAŁTYK

Societa di Navigazione La Costiera Genua, potwierdza, że jej s-s „Endora” ma obsługiwać linię Włochy — Bałtyk od 15 listopada r. b. W grudniu ma kursować na tej linii s-s „Nereide”. Statki tej linii będą odwiedzały następujące porty: Genua, Neapol, Bari, Sticilia, Gdynia i porty Bałtyku. Linię tej przysługują duże znaczenie, ze względu na eksport cytryn z Sycylii na Bałtyk i w związku z tym potaniecie tego towaru. Inicjatywa Towarzystwa Żeglugowego La Costiera nabiera również specjalnego znaczenia ze względu na możliwość zwiększenia eksportu polskiego do Włoch. Brany jest pod uwagę szczególnie wywóz do Włoch szlachetnych gatunków drzewa, używanego do budownictwa okrętowego, jak również eksport z Polski bekonów i szynki, na które ostatnio skasowano cło i podwyższono kontyngenty.

O ARBITRAŻ DLA SKÓR W PORCIE GDYŃSKIM

Sprawa utworzenia na terenie Gdyni arbitrażu dla skór, importowanych dla potrzeb polskiego przemysłu garbarskiego, ciągnąca się już od 5 prawie lat, zaczyna przybierać coraz wyraźniejsze kontury. Utworzenie wspomnianej instytucji arbitrażowej w Gdyni, jest zależne nie tylko od zainteresowanych czynników w kraju, ale również w dużym stopniu od czynników międzynarodowych, co wpływało dotychczas na przewlekłą realizację tej instytucji.

W ubiegłym miesiącu, na kongresie Międzynarodowej Rady Garbarskiej, który się odbył w Sztokholmie, Gdynia została po raz wtóry uznana, jako miejsce dla arbitrażu skór. Obecnie chodzi o takież uznanie ze strony Międzynarodowej Rady Załadowców Skór Surowych, której konferencja odbędzie się w najbliższym czasie i jak wiadomo, że sfer miarodajnych, sprawa arbitrażu dla skór w Gdyni ma być jednym z punktów obrad wyżej wymienionej Rady.

Utworzenie w Gdyni instytucji arbitrażowej dla skór, stanowić będzie dalszy krok dla zródkowania importu skór przez port gdynski, nie tylko w odniesieniu do Polski, ale również w stosunku do krajów na zapleczu, a specjalnie Czechosłowacji i Węgier.

Wileńszczyzna nie ma paszy

Kłęska posuchy, jaka dotknęła w roku bież. niektóre powiaty Wileńszczyzny, w szczególności powiaty brastawski i dziśnieński, oraz pozostający w związku z tym brak paszy przyczyni się do zwiększenia wyprzedaży inwentarza żywego na jesieni. Chcąc nie dopuścić do ujemnych konsekwencji na rynku zwierząt rzeźnych, co niewątpliwie może odbić się bardzo ujemnie na wielu gospodarstwach, dotkniętych kłęską posuchy, Wileńska Izba Rolnicza wespół z organizacjami społeczno-rolniczymi podjęła starania, mające na celu zapobieżenie chociaż w pewnej mierze ogólnej depresji.

Jako jeden ze środków zapobiegawczych uważa Izba ułatwienie w zaopa-

trywaniu gospodarstw w paszę. Ułatwie nie to, zdaniem Izby, zależy w dużej mierze od obniżki kosztów przewozu paszy, jak np. siano, słomy, makuchów, otrąb, koniczyny i t. d.

Dążąc do realizacji tego postulatu, Wileńska Izba Rolnicza zwróciła się do Min. Komunikacji z wnioskiem o zastoso-



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!

„SZWAJCARSKIE GORKIE ZIOŁA” SA STOSOWANE PRZY KAMIENIACH ŻOLCIOWYCH I SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA. „SZWAJCARSKIE GORKIE ZIOŁA” SA NATURALNYM, LĄGODNYM ŚRODKIEM PRZECIWCZAJĄCYM UŁATWIWIĄCYM PUNKCIE ORGANÓW TRAWIENIA, STOSOWANYM RÓWNIŻ PRZY NADMIERNEJ CIĘŻKOŚCI.

DR. ROMAN ŚLĄCZKA

KOMPROMITUJĄCY WANDALIZM

Lata powojenne przyniosły — zarówno w Rzeszy Niemieckiej, jak w Wolnym Mieście Gdańsku — istną orgię niszczenia tam wszelkich śladów dawnej polskości i śladów polskiej kultury. Orgia ta doszła do szczególnie dużego nasilenia w ostatnich miesiącach i tygodniach.

Polega ona na niszczeniu polskich zabytków artystycznych i historycznych, na usuwaniu dawnych polskich emblematów i napisów, oraz na kasowaniu tradycyjnych nazw geograficznych, mających brzmienie polskie.

Jest to dziwny doprawdy przejaw kulturalnego parweniustwa, nie dający się zgłębić wytłumaczyć inaczej, jak tylko tym, że naród, dokonujący tych wandalizmów i niszczeń, najwidoczniej nie czuje się jeszcze prawym gospodarzem wchodzących tu w rachubę ziem, skoro wstydliwie zaciera cechy oblicza tych ziem i sztucznie sobie na tych ziemiach dorabia kulturalne tytuły posiadania.

Nigdyby nam, Polakom, nie przyszło do głowy kasować istniejących na naszych ziemiach nazw geograficznych ruskich (Horodenka, Dubno, Halicz i t. d.), litewskich (Mejszagała, Dukszty, Mielegiany i t. d.), czy niemieckich (Wolsztyn, Olsztyn, Rabsztyn, Czorsztyn i t. d.), albo niszczyć zabytki architektury ruskiej na naszych ziemiach wschodnich, albo usuwać dawne napisy cerkiewno-słowiackie, czy niemieckie.

Tak samo nie przychodzi na myśl Anglikom usuwać wspomnienia celtyckie, czy rzymskie, Hiszpanom — arabskie, Francuzom w Alzacji — niemieckie, Jugosłowianom — tureckie, Turkom i Egipcjanom — greckie. Niemcom zachodnim — rzymskie i francuskie. Czując się gospodarzem na swej ziemi, każdy kulturalny naród otacza szacunkiem to wszystko, co jest tej ziemi tradycją, przeszłością, dorobkiem kulturalnym, właściwym jej wreszcie obliczem.

Jest to bodaj jedyny wypadek w świecie cywilizowanym, — że Prusy za wszelką cenę chcą oblicze swej ziemi zamaskować i jej przeszłość stałszować. Obecny régime w narodzie niemieckim, choć poczęty na niemieckim zachodzie i południu, nie tylko przejął to dążenie Prus, lecz jeszcze je wzmocnił.

Dążenie to jest najlepszym dowodem, że się społeczeństwo pruskie jeszcze za swoją ziemią nie żyła, uważając się nadal za obcych najeźdźców na tej ziemi — a tę ziemię za obcy, innym wydarty i niepewnie jeszcze trzymany w ręku łup.

Cóż za ilości wandalizmów, niszczących przeszłość, zachowaną w zabytkach i nazwach, dokonano w ostatnich latach!

Skasowano — na Śląsku, w Prusach Wschodnich, w Marchii Granicznej, w Pomeranii — setki polskich nazw geograficznych, zastępując je sztucznie, na poczekaniu, skonstruowanymi nazwami niemieckimi. Ba! dokonywano zmian geograficznych nawet w okolicach, już od średniowiecza zarówno do Polski nie należących, jak wynarodowionych etnograficznie. Wystąpiono m. in. w pewnej chwili z projektem (dotąd, co prawda, nie urzeczywistnionym), przemianowania przedmieścia Berlina, zwącego się Nowawes, na bardziej germańskie Neuendorf, mimo, że Nowawes (Nowa Wies) leży w zachodniej stronie miasta, a więc nigdy do Polski nie należała (należał za Bolesława Chrobrego do Polski tylko dzisiejszy Berlin wschodni: przedmieście Köpenick, czyli Kopenica).

Cóż tu sądzić o narodzie, który nawet w swej stolicy czuje się nowonabywcą zakłopotanym, dającym się ponieść irytacji na samo wspomnienie dawnych gospodarzy i wstydliwie pragnącym wspomnienie to zatrzeć!

Równocześnie zburzono zamek książąt piastowskich w Opolu. Zniszczono szereg polskich zabytków ar-

Krytyka demokracji we Francji

Ostra propaganda monarchistów

Bez wątpienia Maurice Darcy, który w zeszłym roku dał się poznać jako autor bardzo dobrego studium o Ludwiku XII (M. Darcy — Louis XII, édit. Oeuvres Françaises, z przedmową Charles Benoist), uległ dużemu wpływowi ostatnich książek Tardieu'go („Sur la pente” i „Le souverain captif”) i Bonnard'a („Les modérés”). „Sous la loi du nombre” Darcy'ego jest jakby syntetycznym ujęciem tego tematu, który Tardieu ma zamiar omówić jeszcze w szeregu książek i którego z określoną, ograniczoną punktu widzenia przedstawił Bonnard. Darcy podjął się systematycznego i nadającego się do rozpowszechnienia wykładu poglądów antydemokratycznych, do których dzisiaj dochodzi francuska elita intelektualna.

Według Darcy'ego systemy polityczne różnią się zależnie od celu ostatecznego, którego osiągnięcie sobie stawiają; ustroj polityczny, to zastosowanie w organizacji i życiu społeczeństw określonych zasad filozoficznych lub religijnych. Od upadku Rzymu do Wielkiej Rewolucji panowała idea, że cel życia ludzkiego jest zaziemski, dzięki temu myśl ludzka szła od rzeczywistości do abstrakcji i państwa oparte były na zasadzie hierarchii i jakościowej nierówności; zasady te były słuszne, a winą ancien régime'u było nieodłączne od natury ludzkiej niedoskonale stosowanie słusznych założeń. Ideologia wielkorewolucyjna oparta jest na tej myśli przewodniej, że szczęście ziemskie jest ostatecznym celem, ludzkość — bogiem, a człowiek panem samego siebie; masoneria stała się świeckim kościołem nowej religii materialistycznej i w ustroju państwowym wprowadzono system rządów liczby. W tych warunkach historia Francji XIX-go i XX-go wieku stała się historią moralnego i politycznego upadku. Darcy podkreśla, że stosowanie zgubnych doktryn jest zawsze jednako szkodliwe i trzeba potępić demokrację autorytatywną Napoleona tak samo jak liberalną Poincaré'go, konserwatywną Thiers'a i radykalną Herriot'a.

Bardzo ciekawy rozdział poświęcił Darcy charakterystyce psychologicznej społeczeństwa francuskiego. Rozdział ten jest zatytułowany „L'âge du mufle”, co należałoby przetłumaczyć: „Wiek chama”. Zapanowanie brutalności przypisuje Darcy utracie szacunku dla godności ludzkiej wskutek kultu dla miernoty, średniości; abstrakcje wypisuje się wielkimi literami (Wolność, Równość, Demokracja) i w praktyce niweluje się ludzi zrównywa się ich ku dołowi. Darcy przedstawia z oburzeniem wulgarność zewnętrzną dzisiejszego „poilu”. Zresztą ta wulgarność jest rodzajem snobizmu rozpowszechniającego się w całym społeczeństwie; nikt już nie nasładowuje Ludwika XIV-go, który odsuwał się, aby dać przejście pokojówce.

Nawet instytucje i warstwy społeczne tradycyjne przedstawiające zasady antimaterialistyczne obniżają się, przystosowując się zewnętrznie do ducha régime'u. Zdaniem Darcy'ego Kościół katolicki może być tylko albo tryumfujący, albo przesładowany; o-

portunizm i ubieganie się o pozory dobrych stosunków z rządzącymi wrogami religii są skandalem. Religia powinna być nietolerancyjna, to znaczy bezkompromisowa w swych aktach i swym duchu; katolicy francuscy ustosunkowali się do ustroju politycznego, opartego na ideologii wielkorewolucyjnej, biorąc pod uwagę tylko punkt widzenia religijny a nie polityczny i uczynili to przez oportunizm, który osłabił ich pozycję moralną. Ostro krytykuje Darcy modernizm architektury kościelnej, rozpowszechniającej teraz we Francji i wskazuje, że kościoły przypominające swoim wyglądem sale kinematografów i hale bankowe odrzuca przekonująco, że nie zbudowali ich ludzie wierzący. Dawne kierownice warstwy społeczeństwa wyrzekają się wpływu na życie szerokich mas; duchowieństwo ma związek ze stosunkowo nieliczną częścią społeczeństwa francuskiego, a tymczasem co rok dwieście pięćdziesiąt tysięcy młodych Francuzów opuszcza mury świeckich szkół, nie mając pojęcia o ideałach religijnych. Dawna szlachta i wielka burżuazja od dalona jest tak samo jak duchowieństwo od szerokich mas i przedstawiciele arystokracji i plutokracji zadowolają się tryumfami w klubach i na konkursach hippicznych.

Kilka rozdziałów poświęcił Darcy udowodnieniu, że demokracja — panowanie liczby, znajduje konieczną i zupełną realizację w komunizmie. Tendencje niwelacyjne demokracji, mając swój wyraz na terenie między narodowym w prądach kosmopolitycznych, powodują rozszerzenie się kryzysów politycznych, społecznych, gospodarczych i finansowych na cały świat, nie pozwalają zlokalizować za burze. Ucieczka przed odpowiedzialnością, chęć osobistego używania rozbijają wszelkie organizacje tradycyjne, nawet rodzinę, tak że coraz bardziej usprawiedliwia się określenie Ch. Péguy'a: „Ojcowie rodzin — ci wielcy awanturnicy współcześni”. Republiki bez wielkiej historii, bez literatury, wielkich artystów i bez świętych, Szwajcaria i państwa amerykańskie, stawiane są jako wzór w krajach wyzbywających się swojej indywidualności.

Konkluzje książki Darcy'ego są jasne i mocno sformułowane. Komunizm to jedyna trwała forma ustroju opartego na liczbie a więc demokracji, która jest régime'm spożycia nie zaś twórczości; „dobra republika” w stylu Thiers'a lub Poincaré'go to krótki przystanek, ustroj polityczny dzisiejszej Francji, to wynik choroby na rodzie, „nie ulepsza się choroby, albo się wyzdrowieje, albo się umiera”. Francja nie stoi przed dylematem: demokracja czy dyktatura; rozwiązanie właściwe kryzysu nastąpić może przez powrót do starej tradycji francuskiej, która wymaga brania pod uwagę wyłącznie interesu Francji w polityce zagranicznej a, na wewnątrz, poszanowania odrębności lokalnych, i zawodowych; źródłem cywilizacji francuskiej są wartości filozoficzne i religijne starej monarchii i dziedziczonej, katolickiej i „nowy porządek musi opierać się na dawnych zasadach, które stworzyły cywilizację francuską

dzięki swoim pierwiastkom wieczystym i naprawdę ludzkim”. Tylko rewolucja filozoficzna i polityczna, stwierdza Darcy, ocali i trwale zabezpieczy cywilizację narodową i europejską). L. G.

*) Maurice Darcy — Sous la loi du nombre — éd. Oeuvres françaises, str. 211 — Paris 1936



Przegląd prasy

ZYDZI W ANGLII

Można się zgodzić z korespondentem londyńskim „Kuriera Warszawskiego”, panem F. R., że komunizm w Anglii nie przedstawia poważniejszego niebezpieczeństwa, że przywiązanie narodu do systemu parlamentarnego rządów jest dalej wielkie i że z tego powodu faszyzm p. Oswalda Mosley'a ma małe widoki rozwoju. Pan F. R. nie zadowolona się jednak tym argumentem, ale zapewnia — w tonie niemal gwałtownym! — że także antysemityzm p. Mosley'a nie ma żadnego uzasadnienia, gdyż Żydzi w Anglii nie przedstawiają większej siły.

„W literaturze angielskiej — pisze — nie ma ani jednego wybitnego nazwiska żydowskiego. Prasa angielska jest cała w rękach Irlandczyków i Szkotów. Wśród dziennikarzy angielskich nie spotyka się Żyda. (Jedynym Żydem — redaktorem pisma angielskiego był do r. 1930 redaktor „Daily Expressu” Blumenfeld). Finanse, bankowość, ubezpieczenia są niemal w stu procentach w rękach angielskich. Jest co prawda kilka domów bankowych żydowskich, Rothschildów, Japhełtów, Lazarów, Seligmanów, ale te nie odgrywają dominującej roli w bankowości angielskiej, są raczej zależne od banków angielskich...”

Nie ma Żyda w szkolnictwie, w adwokaturze, w medycynie, w nauce. Kilka wyjątków potwierdza raczej regułę. Poza Londynem, Manchesterem i Glasgowem przeciętny Anglik nigdy Żyda nawet na oczy nie widział. I w tych warunkach ogniste tyrały sir Oswalda przeciwko u-

O co chodzi francuskim ludowcom

PARYŻ (PAT) Przewódca Francuskiej partii ludowej Doriot oświadczył przedstawicielom prasy, iż celem jego stronnictwa przede wszystkim jest wyrwanie robotników francuskich z pod wpływu komunizmu.

Wielka organizacja komunistów na Węgrzech

BUDAPESZT (PAT). Węgierskie władze bezpieczeństwa natrafiły na ślad szeroko rozgałęzionej organizacji komunistycznej. Poza 25 emisariuszami „Kominternu”, aresztowanymi parę dni temu, ujęto wczoraj 9 wybitnych przewodników komunistycznych, m. in. kierownika propagandy komunistycznej na Węgrzech, nazwiskiem Reingold.

Dochodzenie ustaliło, że komuniści zorganizowali na wyższych uczelniach i w szeregach szkół średnich swe „jacejki”.

figurę Chrystusa z napisem: „Idź za Mra” na Placu Remontowym, motywując to nieodpowiednim sąsiedztwem... świeżo tam ustawionego ustępu.

Tyle aktów wandalizmu w krótkim czasie.

Oczywiście, nie obchodzi nas kwestia szkody materialnej, jaką na tym ponosi naród niemiecki. Jest to jego własna sprawa.

Obchodzą nas natomiast straty, jakie na tym ponosi polska kultura. W dobie przyjaznych stosunków polsko-niemieckich mamy prawo dziwić się niszczeniu polskiego dorobku kulturalnego w Rzeszy.

W dobie zaś każdych, zarówno złych, jak dobrych stosunków z Gdańskiem, mamy prawo poprościć żądać, by kultury naszej nie niszczone, ani naszego herbu nie znieważano w Wolnym Mieście — a skoro niszczenie już nastąpiło, by zostało ono starannie naprawione, a winni należycie ukarani.

tystycznych w t. zw. Marchii Granicznej. Wreszcie dokonano bezprzekładnej serii wandalizmów w Gdańsku.

Pomijając niszczenie zabytków przed wojną, możnaby z samego tylko okresu istnienia Wolnego Miasta wyliczyć w Gdańsku (z ważniejszych) następujące akty zniszczenia. (Cytujemy za „Czasem”). Usunięto tarczę z orłem białym z sufitu zimowej Izby Radnych. Usunięto obrazy z polskimi napisami z nawy kościoła Św. Józefa. Posąg Zygmunta — Augusta na wierzchołku wieży ratuszowej ochrzczono nie nie mówiącym mianem „Fahnenträger” (chorąży). Na domu dawnego burmistrza Ferbera (Langgasse 28) przemalowano orły polskie na czarno, a orła Prus Królewskich zastąpiono orłem cesarskim. Na bramie Panieńskiej (Frauentor) przemalowano orła białego na czarno. Na bramie Kramarskiej (Häckertor) — to samo. W ratuszu staromiejskim na Pfeffers'adt usunięto z sieni orła białego z XVI wieku, oraz w innej

sieni usunięto Pogoń litewską, zastępując ją orłem cesarskim.

W Dworze Artusa usunięto dwa białe orły, wiszące obok figury św. Krzysztofa, usunięto tarczę z białym orłem, noszącym na piersiach herb Sobieskich, z napisem Vivat Joannes III, rex Poloniae, usunięto marmurowy posąg Augusta III (z napisem, stwierdzającym wierność i posłuszeństwo mieszczan gdańskich wobec polskiego króla), usunięto sztandar z portretem Stanisława Augusta oraz herbami Polski, Litwy i rodu Poniatowskich. Przemalowano na czarno mosiężnego orła w t. zw. Danziger Diele w Dworze Artusa. Usunięto kamienną tarczę z orłem polskim na przedprożu Dworu Artusa. Usunięto orły polskie na kracie z 1634 r. przy przesłicznej studni Neptuna na Długim Rynku...

Tyle ważniejszych aktów zniszczenia. Drobniejszych możnaby wskazać o wiele więcej!

W tych dniach znów, w Olsztynie na Warmii, usunięto starą, piękną

tajonej potędze Żyda w Anglii budzą w słuchaczach uśmiech sceptyczny.

Nie umiał on (Mosley) ruchu swego przystosować do klimatu angielskiego dla tego, mimo olbrzymiego nakładu energii i funduszy, pochodzących częściowo od kilku angielskich milionerek-oryginałek, częściowo czerpanych z jakichś źródeł zagranicznych (!) nie zdołał skupić koło siebie więcej, aniżeli kilka tysięcy młodych jegomościów, którzy za kilka szylingów (!) tygodniowo ubierają się w mundury, i odbywają planowane przez sir Oswalda demonstracje. Teatralność tych demonstracji jest również fatalnym błędem taktycznym, gdyż w charakterze angielskim leży głęboko zakorzeniona odraza do wszelkiej ostentacji. Położyłyby cały ruch te nowe mundury, o ile rząd nie przedłuży jego dychwicznego żywota przez wydanie zakazu noszenia mundurów przez członków organizacji politycznych, co podobno ma nastąpić wkrótce po zebraniu się parlamentu na nową sesję...”

Pomijamy rzucenie lekką ręką zarzut o zerpaniu funduszy „z jakichś źródeł zagranicznych”. Zarzutem tym wojuje się przeciw wszystkim faszyzmem w Europie. Ale sama teza o znikomym rzekomo wpływie Żydów w Anglii jest postawiona tak kategoriycznie, że budzi w nas pewne wątpliwości. Czyżby nazwiska p. Readinga, wicekróla Indii i lorda kanclerza, ministra Montagua, ministra Alfreda Monda, Wys. Komisarza Palestyny p. Samuela, pp. Sassona i Kerra nie były znane panu F. R.? Czyżby nie słyszał o politycznej roli żydowskiej „Board of Deputies”?

Na konferencji pokojowej Polska poczuła dobrze potęgę Żydów angielskich. Lloyd George był w wielu wypadkach biernym ich narzędziem. Trudno uwierzyć, by sytuacja uległa od tego czasu tak radykalnej — poprawie. Jesli by tak istotnie było, to powinno nas to zachęcić, by pójść w ślady Anglików...

SOCJALIŚCI W OBRONIE... PATRIOTYZMU

Zarzut, że ruchy narodowe (dla socjalistów są to po prostu „faszyzmy”) inspirowane są z zagranicy, znajdujemy również w „Robotniku”, gdzie p. Niedziałkowski pisze:

„Na czoło wszelkich zagadnień wysunął się problem faszyzmu międzynarodowego. Bo faszyzm jest dzisiaj — ponad wszelką wątpliwość ruchem międzynarodowym w dosłownym znaczeniu wyrazu. Ognisko tego ruchu — to „spółka ukryta” dwóch mocarstw — „Trzeciej” Rzeszy i Włoch. Stamtąd różne sprężyny sięgają do wszystkich krajów świata. Tam wykrywany jest miecz dla nowej rzezi wojennej. Stamtąd wyrasta siła, czająca nad granicami i nad prawem do pełnej samodzielności i Rzeczypospolitej Polskiej.

Prądy faszyzmu, jakie i faszyzujące zerwały ostentacyjnie i jaskrawo z tymi pojęciami, które przywykliśmy określać mianem patriotyzmu (!). Gdy prasa „narodowa”, albo prasa konserwatywno-sancynyjna” czy t. zw. katolicka w Polsce wpada w zachwyt, nieprawdopodobny z powodu wtargnięcia wojsk marokańskich gen. Franco do Madrytu, — dokonywa w tym momencie aktu wyboru pomiędzy interesami faszyzmu międzynarodowego a „polską racją stanu, i wybiera na rzecz... „międzynarodówki” faszyzowskiej. Bo gen. Franco — zwycięzca — to przeciw triumf Berlina i Rzymu, to osłabienie Paryża, to „reze rozwiązane” dla Berlina... na wschód...”

Socjaliści, biorący inspirację z II Międzynarodówki i współpracujący ściśle z Żydami — występują w roli censorów i nauczycieli patriotyzmu. Widok to wcale zabawny.

Wpadamy istotnie w zachwyt, gdy rewolucja komunistyczna przeżywa w Madrycie i gdy przez to zmniejsza się m. in. także niebezpieczeństwo skomunizowania Francji. Cieszymy się, że w Hiszpanii zwyciężyła kierunek narodowy. Wiemy bowiem, że rząd narodowy w Madrycie będzie strzegł interesów swego państwa, a nie będzie służył ani interesom jakiegś Międzynarodówki, ani interesom państw obcych. Taka jest logika i racja bytu każdego rządu narodowego. I z tego to powodu zbliżające się zwycięstwo gen. Franco wcale nie budzi niepokoju u patriotów francuskich, — zarówno na prawicy, jak na lewicy. Budzi tylko lek. ale tylko u wyznawców marksizmu. Ci mają do tego lęku sw. je własne, nie z patriotyzmem nie mające wspólnego, powodu.

Budowa nowego kościoła w Bezdanach

W ciągu kilku tygodni wzniesiono świątynię i pokryto ją dachem

Mieszkańcy Bezdan mogą być z siebie dumni: oto w ciągu siedmiu tygodni wybudowali w miasteczku duży i piękny kościółek. We wrześniu r. b. ukonstytuował się komitet budowy i od razu przystąpił do gromadzenia funduszy. W ciągu pół miesiąca zebrano poważną kwotę i

uzyskano kredyty z Funduszu Pracy. Nie zwlekając tedy rozpoczęto budowę świątyni pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej. Roboty trwały nie pełna dwa miesiące. W ciągu tego czasu wzniesiono budynek w stanie surowym i pokryto go dachem. Kościół stanął

niedaleko cmentarza, koło starej kaplicy. Jest to budowla w stylu baroku polskiego, drewniana, lecz opiera się na wysokiej podmurówce kamiennej. Portal jej i pierwsza kondygnacja osobnej dzwonnicy są zbudowane całkowicie z granitu polnego. Pokrywa ją dach z czerwonej dachówki. Kościół będzie mógł pomieścić blisko 1000 osób.

Wnętrze, które nie jest jeszcze wykonane, zostanie zaopatrzone w ołtarze, chór i ławki. Będzie się w nim znajdować poza tym polichromowana płaskorzeźba Matki Boskiej Ostrobramskiej, którą wykonuje w drzewie art.-rzeźb. Jastrzębowski. Projektował kościół i zarazem kierował robotami znany i ceniony w kraju budowniczy, inż.-arch. Jan Borowski, twórca kilkunastu pięknych świątyń na kresach.

Wobec zakończenia robót konstrukcyjno - budowlanych, wczoraj w południe ustawiono na kościele duży krzyż żelazny, wykonany przez ślusarzy wileńskich, według starych wzorów. W ciągu zimy świątynia zostanie całkowicie wykończona i zaopatrzona w niezbędny sprzęt. Na wiosnę roku przyszłego odbędzie się jej poświęcenie i oddanie do użytku wiernym. m. r. s.

Uroczystość Matki Boskiej Miłosiernej w Ostrej Bramie

W dniu 14 b. m. wieczorem rozpoczęła się w Ostrej Bramie doroczna uroczystość Opieki Matki Boskiej Miłosiernej, która trwać będzie do 22 b. m. włącznie. W kościele św. Teresy w dniu 14 b. m. rozpoczną się uroczyste nieszpory, odprawiane o godz. 4 po poł. Codziennie zaś o godz. 10 zrana będzie odprowadzana Msza św. śpiewana z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu. W kaplicy Ostrobramskiej codziennie

od godz. 5 m. 30 z rana do godz. 11 r. będą odbywać się nabożeństwa, przy czym o godz. 8 r. Mszę św. będą uświetniać pienia religijne chóru. Podczas trwania uroczystości, każdego dnia o godz. 5 po poł. w kaplicy będzie odprowadzana uroczysta Litania z kazaniem. W dniu 22 b. m. na zakończenie uroczystości, J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita wygłosi kazanie i udzieli wiernym błogławieństwa arcybiskupiego. (m)

Zakończenie V-go kursu duszpasterskiego dla duchowieństwa

WCZORAJ PRZYBYŁ DO WILNA J. E. KS. BISKUP BUKRABA.

Wczoraj nastąpiło zakończenie V-go kursu duszpasterskiego dla duchowieństwa, trwającego od wtorku. W ostatnim dniu obrad słuchacze wysłuchali dwóch prelekcji ks. dr. prof. Wóycickiego, który omówił szereg spraw, związanych z duszpasterstwem na wsi. Szczególny nacisk położył prelegent na prąd ideowo-społeczny, przenikający młodzież wiejską.

J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita Romuald Jałbrzykowski, J. E. ks. biskup Michalkiewicz i J. E. ks. biskup piński Bukraba, który wczoraj przyjechał do Wilna i zabawi tu parę dni.

Po uchwaleniu odnośnych rezolucyj w sprawach, poruszanych przez prelegentów, przemówił Arcybiskup, potem ks. biskup Bukraba udzielił uczestnikom kursu błogosławieństwa pasterskiego.

Wczoraj część uczestników kursu wyjechała z Wilna. (m)

Budowa domu parafialnego przy kościele Wszystkich Świętych

Z inicjatywy ks. kan. Sperskiego, proboszcza kościoła Wszystkich Świętych, buduje się obecnie w obrębie zabudowań kościelnych dom parafialny. Znajdujący się na przeciwko plebanii budynek parterowy, który poprzednio mieścił sklepy, został opróżniony. Zdjęto zeń dach i nadbudowano piętro. Roboty przy wznoszeniu ścian zostały niedawno

zakończone. Obecnie przystąpiono do pokrywania domu dachem z blachy ogniotrwałej. Na parterze zostanie urządzona sala parafialna, wyposażona w scenę, zbudowaną na specjalnym podium. Na piętrze zaś otrzymają locum wszystkie organizacje Akcji Katolickiej. Tam też zostanie urządzona mieszkanca dla kapłana, składająca się z kilku niewielkich pokoiów. (m)

Dzień modlitwy o zwycięstwo Katolicyzmu nad komunizmem

W dniu 14 listopada, jako święto św. Józefata, żarliwego bojownika o jedność Kościoła i męczennika za wiarę, organizują Katolickie Stowarzyszenia Kobiet we wszystkich diecezjach polskich „dzień modlitwy o zwycięstwo Katolicyzmu nad komunizmem”.

Marian Zdziechowski wygłosi w sali przy ul. Zamkowej Nr. 8, II p. odczyt n. t.: „Bolszewizm a religia”;

3) dnia 15 listopada, o godz. 15 m. 30, odbędzie się w sali Chr. Un. Rob. przy ul. Metropolitalnej 1 wieczornica dla szerszych warstw społecznych.

W Wilnie program przedstawia się następująco:

1) w wigilię dnia, t. zn. 13 listopada, odbędzie się w tej intencji w kaplicy Serca Jezusowego przy ul. Mikiewicza 19-2, w godz. 16-19 m. 30 Adoracja Najświętszego Sakramentu;

2) dnia 14 listopada, o godz. 9-iej rano X. Mgr. Al. Mościcki odprawi w Kaplicy Ostrobramskiej Mszę św. i wygłosi kazanie okolicznościowe; tegoż dnia o godz. 18-iej p. prof. dr.

Na wszystkie wyżej wymienione uroczystości serdecznie zapraszamy całe społeczeństwo katolickie, zdające sobie sprawę z grozy wypadków ostatniej doby, które wstrząsają całym światem Katolickim.

W pierwszym rzędzie jednak liczymy na młodzież szkolną klas starszych, młodzież akademicką, rodziców i wychowawców, którym leży na sercu wychowanie młodego pokolenia w duchu zasad Chrystusowych. Wstęp wolny.

MIN. BECK W LONDYNIE.



Min. Beck z małżonką, powitany na dworcu przez min. Edena.

ODEZWA

My, Polska Młodzież Akademicka Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie wnosimy uroczyste symbol wielkopomnego aktu ślubowania, złożonego u stóp Najświętszej Matki Bożej, Patronki naszej i Królowej Korony Polskiej na Jasnej Górze, w mury starego Wilna. Wierni rycerskiej przeszłości naszego Narodu, hołdem złożonym przed cudownym obrazem w Ostrej Bramie, pragniemy podkreślić wielką miłość do Maryi, Patronki naszej i gotowość walki z wrogami wiary katolickiej.

tum jasnogórskie, dar J. E. Ks. Biskupa A. Szlagowskiego. Dzień ten będzie świętem tych wszystkich, którzy wprowadzają w czyn ślubowanie jasnogórskie.

Wzywamy wszystkich do wzięcia udziału w uroczystościach.

Program: godz. 9 m. 30 — Msza św. w Ostrej Bramie, odprowadzona przez J. E. Ks. Arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego i poświęcenie kopii wotum jasnogórskiego.

Godz. 10 m. 15 — Uroczysty pochód do kościoła św. Jana i zawieszenie wotum.

Po uroczystościach złożą podpisy w księdze pamiątkowej wszyscy akademicy, którzy solidaryzują się z aktem ślubowania.

Komitet Ślubowań Jasnogórskich.

Z życia Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad zwierzętami

Komisja lotno - lustracyjna w składzie członków T-wa w asyście przedstawicieli Policji Państwowej m. Wilna w miesiącach września i października r. b. odkonała szereg następujących lustracji:

targowisko ze zwierzętami i rzeźni miejskiej przy ul. Ponarskiej, oraz 5) w godzinach nocnych zlustrowano konie dorozkarskie na postojach m. Wilna.

1) zlustrowano na targowiskach 33 klatki z płacwem domowem w ogólnej ilości 237 sztuk, 2) dokonano przeglądu 136 koni włościańskich, 3) koni wozów ciężarowych na stacji towarowej i składach opałowycy, 4)

W wyniku lustracji, na handlarzy płacwem za przeladowane klatki, sporządzono karne doniesienia, ukarano właścicieli chorych koni, oraz za utrzymanie koni w stanie wybitnie niechlujnym, ukarano mandatoro właścicieli krów nie pojonych, chorych koni oddano pod opiekę policji państwowej, celem opieczętowania do czasu wyleczenia.

Jednocześnie podajemy do ogólnej wiadomości, iż z powodu wyjazdu lekarza weterynaryj T-wa p. d-ra Jana Użanowskiego w zastępstwie tegoż chore zwierzęta przyjmować będzie u siebie p. dr. mjr. Jan Gliński przy ul. Mostowej 29 — 13, w okresie od dnia 1.XI 36 r. do dnia 1.II 1937 r. od godz. 15-16.

NA GRUBEGO ZWIERZA Z APARATEM FOTOGRAFICZNYM



Wiedeńczyk Messany skonstruował sobie broń, złożoną z teleobiektywu fotograficznego, dającego złudzenie broni palnej.

Z za kotar studio.

Magda Tagliero i Rudolf Nilus w koncercie symfonicznym przez radio.

Nieraz już słyszeli radiosłuchacze Magdy Tagliero w audycjach z płyt. Tym razem t. j. dnia 13 b. m. pozna audytorium radio we znakomitą pianistkę w transmisji koncertu symfonicznego Warszawskiej Filharmonii o godz. 20.00. W koncercie wystąpi, jeszcze jeden znany szeroko gość zagraniczny, wiedeński kapelmistrz Rudolf Nilus. Orkiestra pod jego dyrykcją wykona utwory: Bacha — Koncert Branderburski Nr. 4 G-Dur, Schuberta — Niedokończona Symfonia; Różyckiego — poemat symfoniczny „Anelli”, Ravela — „Ma mère l'Oye” i Zadora — wariacje na temat węgierskiej pieśni ludowej. Koncert fortepianowy F-Dur Kamila Saint-Saensa wykona z towarzyszeniem orkiestry Magda Taglierofero. Koncert poprzedzi pogadanka Jerzego Freieitera.

Felieton Mieczysława Bohdana Lepeckiego przez radio

Dnia 13 b. m. o godz. 1700 felieton przed mikrofonem warszawskim p. t. „Złoto Sybiru” wygłosi znany podróżnik polski i pisarz mjr. Mieczysław Bohdan Lepecki.

PRZECIW GRYPIE
ANGINIE
CHOROBY
UPRZEPREKOWANA

POLSKIE TABLETKI PANACRIN

Zakończenie wystaw rolnych w pow. Wileńsko-Trockim

W tych dniach zostały ukończone na terenie całego powiatu wileńsko-trockiego wystawy rolne, trwające od połowy zeszłego miesiąca. Ogółem odbyło się 7 wystaw, w których wzięło udział 55 zespołów Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, 14 zespołów „Młodej Wsi” i 1 (dosłownie: jeden) zespół „Strzelca” z 3 uczestnikami. Przeprowadzone na wystawach egzaminy sprawności rolniczej dały następujące rezultaty: Kat. Stow. Młodz. — 98 złożyło egzamin na 1-szy stopień przysposobienia rolniczego, a 48 — na drugi stopień.

W powyższych cyfr widać, jak olbrzymią przewagę mają zespoły młodzieży, rekrutujący się z organizacji katolickich. A przecież przysposobienie rolnicze jest dziś najważniejszą gałęzią pracy w organizacjach młodzieżowych na wsi. Jest ono też sprawdzianem nastrojów wśród młodzieży wiejskiej. Bo najściślej z ogniem, łączącym młodzież, jest obecnie wspólna praca nad podniesieniem kultury rolniczej na wsi kresowej. Najlepszym tego dowodem może być fakt, że niegdyś popularny w całym powiecie „Strzelca” wystawił dziś tylko 1 zespół i to jaki — liczący aż 3 uczestników. (m)

Sensacyjna sprawa komornika Wojciechowskiego

Dziś w Sądzie Okręgowym rozpoczyna się sprawa przeciwko komornikowi m. Wilna, Stanisławowi Wojciechowskiemu, oskarżonemu o przywłaszczenie szeregu wyegzekwowanych należności, na ogólną sumę około 30 tys. zł. Obok powodów cywilnych, wystąpi także Prokuratoria Generalna, w związku ze stratami, poniesionymi przez Skarb Państwa, bowiem od przywłaszczanych kwot, należne opłaty nie zostały przez

Wojciechowskiego uiszczono.

Na rozprawę wezwano 42 świadków, w tym kilku sędziów. Rozprawa budzi zrozumiałą sensację, tembardziej, że w związku z wykryciem powyższych nadużyć i z zeznaniami Wojciechowskiego w śledztwie — Minister Sprawiedliwości zarządził b. poważne przesunięcia w sądownictwie wileńskim, motywując nagłość decyzji względami na „dobro wymiaru sprawiedliwości”. (In)

Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód. Pomyślcie o tem i złożcie ofiarę na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

KINO „MARS”
(OSTROBRAMSKA 5)

Najpiękniejszy lokal filmowy w Wilnie! Doskonała projekcja na nowoczesnej aparaturze. Doskonała widzialność. Wentylacja i ogrzewanie.

Już jutro **NA OTWARCIE** w arcywesołym filmie muzycznym

Grace MOORE

WIDZIEMY PO SZCZĘŚCIE

Aktualia i atrakcja kolorowa w nadprogramie!

Kronika wileńska

Z MIASTA.
— Dożywianie dzieci w szkołach powszechnych. Komitety Rodzicielskie, Wydziały Powiatowe i organizacje społeczne podjęły się dożywiania w roku 1936/37 — 8.500 dzieci w szkołach powszechnych, publicznych i wiejskich. Z ilości tej 2.400 dzieci podjął się dożywić K.O.P. z własnych funduszy. (h)

SPRAWY AKADEMICKIE.
— S.K.M. Odrodzenie przy U.S.B. urządza dziś (13 b.m.) Inaugurację Roku Pracy. — Program: godz. 8 — msza św. w kościele św. Jana; godzina 19.15 — zebranie Inauguracyjne w Ognisku Akademickim (Wielka 24).

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.
— Posiedzenie III Wydziału T-wa Przyjaciół Nauk odbędzie się dziś, dn. 13 b.m., o godz. 19, w lokalu Seminarium Histor. U.S.B. (Zamkowa 11). Na porządku dziennym referat mgra Stefana Rosiaka p.t. „Księgarnia E. Orzeszkowa i S-ka w Wilnie” (1878—1882).

— Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej. Zarząd Koła Wileńskiego Z.P.I.K. podaje do wiadomości P. T. Członkom następujące:

1) Niedziela, dn. 15 b.m., o godz. 9 rano — wspólna msza św., razem z Sodalnością Mariańską Panów w kaplicy Domu Sodalicyjnego (Zamkowa 8, II p.).

2) Niedziela, dn. 15 b.m., o godz. 12-ej, w lokalu własnym (Zamkowa 8, I p.) — posiedzenie sekcji życia wewnętrznego.

3) Poniedziałek, dn. 16 b.m., o godz. 7 wiecz., w lokalu własnym — prof. dr. B. Jasinowski wygłosi referat dyskusyjny p.t.: „Nauka a filozofia”.

Wstęp na zebranie ogólne dla członków i wprowadzonych gości. Uprasza się o punktualność.

— Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet w Wilnie przypomina niniejszym, iż dziś, dnia 13 listopada b. r. odbędzie się w godzinach: 16—19 m. 30 w kaplicy Serca Eucharystycznego, przy ul. Mickiewicza 19—2, Adoracja Najśw. Sakramentu w intencji zwycięstwa katolicyzmu nad komunizmem i bezbożnictwem. Wszystkie członkinie KSK oddziałów wileńskich proszone są o jak najliczniejsze przybycie i wzięcie udziału w Adoracji.

ZABAWY.
— Dancin'g Towarzystwo Ligi Morskiej i Kolonialnej. W sobotę, dnia 14 bm. oddział grodzki Ligi Morskiej i Kolonialnej urządza w cukrowni B. Sztralla przy ul. Mickiewicza 12 — „Dancing Towarzystwo” dla członków L.M.K. i ich sympatyków. W czasie „dancingu” na estradzie koncertowej odbędą się występy p.p. artystów Teatru „Nowości”.

Bufet tani i obfity. Orkiestra doborowa. Wstęp 2 zł. dla akademików 1 zł. Początek o godz. 23-ej. — Dochód przeznaczony dla bezrobotnych.

ROZNE.
— Biblioteka Wiedzy Religijnej (ul. Zamkowa 8, I p.) jest od dn. 10 b.m. otwarta 3 razy w tygodniu: a) nie 2, jak dotychczas, a mianowicie: w środy i piątki od 16 do 19, w soboty od 19 do 21.

Biblioteka liczy obecnie około 2000 tomów. Przy bibliotece jest czynna czytelnia pism katolickich, zaopatrzona w kilkudziesiąt czasopism w językach polskim i obcych. Korzystanie z biblioteki i czytelnia jest bezpłatne i dostępne dla wszystkich.

— Podziękowanie. Zarząd Wil. T-wa „Mens” niniejszym składa serdeczne podziękowanie J. E. ks. Arcybiskupowi Metropolicie Romualdowi Jabrzykowskiemu za łaskawe odprawienie nabożeństwa w kościele św. Jana za spokój duszy s. p. prof. S. Władczyki. Pani docent dr. I. Hurynowiczównie, dr. W. Karnickiemu i p. M. Bańkowskiemu za przemówienia na żałobnej Akademii ku czci Zmarłego. Również składa serdeczne podziękowanie p. prof. M. Telmaszewskiemu i zespołowi orkiestry p.p. Urzędników skarbowych za bardzo chętnie i bezinteresownie przyjęcie udziału w Akademii Żałobnej.

WYPADKI.
— Łódź z 5 pasażerami wyrwała się na Wilni. W dniu wczorajszym koło Werek łódź z 5-ciu pasażerami wyrwała się na Wilni. Dzięki zarządzonej natychmiastowej pomocy, wszystkich tonących zdołano uratować. (h)

— Skok do Wilni. Wczoraj z mostu strategicznego rzuciła się do Wilni 25-letnia Zofia Turko. Desperatkę wylowili przewoźnicy, którzy udzielili jej pierwszej pomocy. Turko przybyła z pow. nowogrodzkiego w poszukiwaniu zajęcia i, zrozpaczona niepowodzeniem, usiłowała pozbawić się życia. (h)

Teatr i muzyka.
— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz. po cenach propagandowych powtórzenie sztuki W. Wernera „Ludzie na krze” w świetnie zgranej obsadzie zespołu.

— Od jutra wraca na repertuar teatru Fr. Schillera „Intryga i miłość”.

— Południowe niedzielne przedstawienie, po cenach propagandowych, wypełni sztuka „Ludzie na krze”.

— Nowa premiera komedia „Tempo 120”. W reżyserkim przygotowaniu Wł. Czengery nowa premiera, ostatnia nowość repertuaru komedia p. t. „Tempo 120”.

— Teatr muzyczny „Lutnia” dziś, z powodu próby generalnej teatr nieczynny.

— Jutrzejšia premiera „Frasquita”. Jutro premiera op. Lehara „Frasquita”. Wartościowy pod względem muzycznym utwór wystawiony będzie z całą starannością pod reżyserją M. Tatrzańskiego i kierownictwem muzycznym W. Szczepańskiego. W roli głównej ukaże się niezrównana artystka Elna Gistedt na czele całego zespołu artystycznego. Operetkę urozmaicają liczne balety i ewolucje układu J. Cieielskiego. Od dnia jutrzejszego znizki będą ważne.

— Pianista amerykański S. Czerkaski w Konserwatorium. Dziś wystąpi w sali Konserwatorium uczeń mistrza Józefa Hofmana młody amerykański pianista S. Czer-

kaski, który pomimo młodego wieku od kilku lat koncertuje z powodzeniem w Ameryce, Japonii i innych krajach. Artysta wykona następujący program: Bach — Liszt — Fantazja organowa i Fuga g-moll, Brams — Warjacje i Fuga na temat Haendla, Chopin — Ballada f-moll, Godowski — 2 poematy walcowe na lewą rękę. Liszt — Fantazja „Don Juan”.

Bilety nabywać można do g. 4 pp. w kasie teatru „Lutnia”, od g. zaś 5-ej w sali b. Konserwatorium.

— Teatr Art.-Lit. „Nowości”. Dziś program p. t. „Marsz Listopadowy”. Codziennie 2 przedstawienia o g. 6.30 i 9.15.

Polskie Radio Wilno
Piątek, dnia 13 listopada.

6.30 Pieśń „Gimnastyka; Muzyka Dzieciak poranny; Informacja i Giełda rolnicza; Plyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Czas i hejnał; 12.03 Plyty; 12.40 Jak trzeba palić w piecach, pogadanka; 12.50 Dziennik południowy; 13.00 Muzyka popularna; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert reklamowy; 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30 Codzienny odcinek powieściowy; 15.40 Trzy gwiazdy na płycach; 15.50 Bogactwa Argentyny, po; 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rekasa; 16.30 Rewia instrumentów w wyk. zespołu „Kaskada”; 17.00 Złoto Sybiru, felieton; 17.15 Koncert solistów; 17.50 Encyklopedia mówiona; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiad. sportowe; 18.20 Jak spędzić święto? 18.25 Ze spraw litewskich; 18.35 Muzyka; 18.50 Nowiny leśne; 19.00 Fram. z pow. E. Orzeszkowej p. t. „Cham”; 19.20 Z pieśnią po kraju; 19.45 Fragment operowy; 20.00 Koncert symfoniczny; 22.30 Od pomnika do pomnika, wesoly skecz Wiecha; 22.40 Muzyka taneczna; 22.55 Ost. wiad. dzien. rad.

Miłość i śmierć wyznaczyły sobie spotkanie na płonących PIASKACH SAHARY POD DWIEMA FLAGAMI

Największe widowisko ostatnich czasów. Claudette COLBERT, Wiktor MC LENGLEN, Ronald COLMAN, RUSSELL Wkrótce — Kino „P A N”

PAN Dziś **CASINO** Wielki emocjonujący szpiegowski film

WIERNA RZĘKA SZYFR 77

William POWELL, Rosalind RUSSELL i in.
Nad program: Dodatki i aktualja.

HELIOS Dziś Gigantyczny superfilm o przyszłości

ROK 2000

„NOWOŚCI” Marsz Listopadowy

W rol. tytuł. Greta Garbo, Fredric March i Fredie Bartholomew

Nowootworzona Chrześcijańska Firma

„KRESOPAŁ”

Sp. Z O. O.
Wilno, ul. Wielka 16, tel. 24-10.
Oferuje WĘGIEL sła-ki najlepszej jakości oraz DRZEWO opałowe po cenach konkurencyjnych.
Dostawa w wozach zaplombowanych.

Dla Pań, Panów i dzieci

gwarant. obuwie

spacerowe, balowe, sportowe, narciarskie, łyżwiarskie, gimn.

największy wybór rannych pantofli

połca polska wytw.

W. NOWICKI Wilno 30

Kalosze, wojłoki, śniegowce
Ceny fabryczne niskie

Chrześcijańska Firma

POLSKI DOM

ODZIEŻOWY

Wilno, ul. Wielka 21.

Ubiory gotowe: Damskie, Męskie, Uczniowskie.

Dział Obstalunkowy.

Miłośnikom ptaków u uwadze

SPECIALNA MIESZANKA DLA KANARKÓW

i innych śpiewających ptaków

Zestawiona z najbardziej lubianych przez ptaki nasion jak: kanar, rzepik, konopie, sałata, murzyniek, proso i t. d.

do nabycia w Polskim Składzie Aptecznym

Władysława Trubitty

Wilno, Ludwisarska 12, róg Tatarskiej.

Uprzejmie zawiadamiam ze mając na uwadze wypode i korzyść Sz. Klienteli

gruntownie przebudowałem lokal, ulepszyłem i unowocześniłem warsztat, co pozwala sprawniej i szybciej obsłużyć W.P. Jednocześnie zwiększyłem wybór wszelkiego rodzaju towarów

zegarmistrzowskich i jubilerskich pierwszorz. fabryk

W. JUREWICZ

Wilno, Mickiewicza 4

OLEJARNIA

Przerób nasion oleistych

Sp. z o. o.

WILNO, ul. Rossa 6, tel. 9-51

dostarcza najwyższej jakości MAKUCHY, OLEJ LNIANY, POKOST po cenach fabrycznych.

WĘGIEL górnośląski z najlepszej kopalni „K R O L” najdogodniej kupisz w chrześcijańskiej firmie

„Pracum”

Spółdz. Pracy Pracown. Umysłow., ul. Wileńska 29, tel. 22-24

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

DEUTSCHEN
Sprach-Unterricht erteilt billig Seminarlehrer. Ul. Mickiewicza Nr. 4, m. 4.

AKUSZERKI

POSZUKUJE
pracy w charakterze gospodyni w majątku lub plebanii, znam się praktycznie na gospodarstwie wiejskim i domowym. Długoletnia praktyka, dobre rekomendacje. Kazimierzowski 3. Biuro Pracy dla K. K. 168-3

AKUSZERKA
W. SMIAŁOWSKA
oraz GABINET KOSMETYCZNY:
odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, elektryzacja, wanny elektryczne. Ceny przystępne, porady bezpłatne. Wielka 10, m. 7, vis a vis poczty.

PRACA ZAOFIAROW.

Potrzebny
chłopiec do sklepu — uczciwy, skromnych wymagań, z referencjami. Adres w adm. „Dzien. Wil.” 12-a-3. 172-3

PRACA POSZUKIW.

UKONCZYŁAM
kursy handlowe. Obejmę posadę w sklepie, biurze i t. d. Wymagania najskromniejsze. Adres w Administracji „Dz. Wil.” 166-5

ZWRACAMY SIĘ
z gorącą prośbą do bliźniaczych serc naszych szanownych Czytelników o opłacenie i spódnie dla 14-letniego ucznia 7 oddziału szkoły powszechnej i palto dla 13-letniej uczennicy; z braku ubrania nie mają możliwość uczęszczania do szkoły i są w rozpacz. Prosimy złożyć łaskawie w naszej Administracji, gdzie też możemy udzielić adresa.

KUPNO I SPRZEDAŻ KUPIE
(wydzierżawie) nieduży sklep wódek albo spożywczy lub przystąpię do spółki. Zgłoszenia ul. Pióromont 4 m. 9, od 5 — 8 w. 166-2

KOZUCH
rumuński, mało używany, do sprzedania. Trocka 11—26, godz. 1—6 po poł. 18-2

DZIERŻAWY
Wydzierżawę od zaraz majątek 150 ha, w tem około 100 ha ziemi ornej — od Wilna 28 km. Oferty: Nieolow, Witoldowa 148-5

NAUKA
Student
U.S.B. fachowy korepetytor, udziela lekcji z matematyki, fizyki i chemii. Ceny przystępne. Zaręczona 7-5. 1492-3

ABSOLWENTKA
Państw. Szk. Handlowej, z dobrym świadectwem, poszukuje jakiegokolwiek bądź posady, stosownej do wykształcenia. Zgłoszenia: Wielka 22-3. 148-5

MŁODZIEŃC
1. 19 z ukończ. szkołą powz. prosi o jakikolwiek pracę za najskromniejszą wynagrodzenie lub stół. Więzienna 10-5. 37-3

DWOJE DZIECI,
starszy 2-gi rok chory na gruźlicę kości, sama zachorowałam, nie mogę zarobić, — proszę o pomoc najskromniejszą choćby, służył wydziwić. — Łask. ofiary dla „Wdowy a 2-giem dzieci” do Administracji „Dz. Wil.”

CZYTAJcie
ROZPOWSZECZ-
NIAJcie PRASĘ
NARODOWĄ

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0.15, słowo tłuste zł. 0.25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega prawo sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI Drukarnia A Zwierzyńskiego Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ

